Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 24 marca 1938 Nr 82

Katolicy w nowej Austrii

„Anschluss" — pisaliśmy to już nieraz — nie jest tylko wydarzeniem z dziedziny polityki. Jest także wydarzeniem z dziedziny kultury. I na to prawdopodobnie znaczenie „Anschlussu" zwracał uwagę kanclerz Schuschnigg, gdy swoje ostatnie słowo do narodu kończył słowy: „Niech Bóg ma w swej opiece Austrię!" Miał na myśli neopoganizm oparty o kult rasy, który takie już spustoszenie poczynił na terenie III Rzeszy...

Jak się nowy regime Austrii zachowuje w stosunku do Kościoła?

ARESZTOWANIE ARCYB. WAITZA.

Jest niezmiernie trudno na to pytanie odpowiedzieć. Teraz po prostu przeciął wszelkie stosunki katolików austriackich z zagranicą. Ci zaś z zagranicy, którzy bawili w „przejeździe" przez Wiedeń w dniach historycznych, lub „wpadli" do stolicy byłej Austrii na parę godzin, przywożą tak sprzeczne wiadomości, że niepodobna na nich polegać. W rezultacie nie wiele wiemy, choć — rzecz uderzająca — Wiedeń nie jest przecież Moskwą zamkniętą przed Europejczykiem na siedem pieczęci. Dobrą ilustracją tych stosunków jest sprawa aresztowania kilku biskupów przez nowe władze w Austrii.

Tuż zaraz po dokonanym „Anschlussie" prasa włoska (Avvenire d'Italia") podała wiadomość o aresztowaniu arcyb. Salzburga, Waitza. Czekaliśmy parę dni na potwierdzenie lub zaprzeczenie tej informacji. P. A. T. stylem szczególnie lakonicznym poinformowała, że wiadomość o aresztowaniu arcyb. Waitza „nie potwierdza się". Ale nikt dotąd nie zdołał rozszyfrować tego komunikatu P. A. T. Dopiero ostatnio z „Osservatore Romano" dowiedzieliśmy się, że do arcyb. Waitza (i zdaje się kard. Innitzera) zastosowano areszt domowy.

Przez cały czas pilnie wertowaliśmy pisma austriackie, szukaliśmy oficjalnego komunikatu o tym, co właściwie i za co spotkało salzburskiego Księcia Kościoła. Naprożno! Rzecz znamienna, że nowe władze Austrii nie uważały za stosowne [illegible]ć na drodze choćby półurzędowej informacyj o losach biskupów. Niechże się po tym wszystkim nie dziwią, że zagranica uważa wszystko teraz w Austrii za możliwe. A więc i to, że aresztowano w samym Wiedniu kilkudziesięciu księży i świeckich za to tylko, że kierowali katolickimi organizacjami do ostatka.

PRZEMIANY W „REICHSPOST".

W tym przekonaniu, że wszystko teraz jest w Austrii możliwe, utwierdza nas los starego, tak nam katolikom sympatycznego dziennika, „Reichspost". Naprzód powiedziano, że naczelny redaktor Dr Funder (szeroko znany w kołach dziennikarskich Europy wytrawny kierownik pisma) „uciekł" za granicę, a potem już pokorniej, że został aresztowany. Pan Bóg zresztą wie, co się z nim dzisiaj dzieje. Ale nie tylko o osoby chodzi... Nie lepsze są losy pisma.

Objął je niejaki p. Hovorka i od razu nadał mu charakter, który oznacza nie tylko zaprzeczenie dotychczasowego kierunku pisma, ale nadto polega na codziennym naigrawaniu się z przeszłości pisma.

Obóz dawnej „Reichspost" — każe nam wierzyć p. Hovorka — był sojusznikiem żydów i w ogóle wrogiem narodu, a Schuschnigg po prostu zdrajcą. I to się pisze w parę dni po pożegnaniu się pisma z tym właśnie obozem i z tym Schuschniggiem. Trudno o większą — powiedzmy eufemistycznie — gruboskórność.

WARUNKI P. HOVORKI.

Ale „Reichspost" dzisiejsza jest interesująca jeszcze z innego względu. Szukamy w niej wiadomości ze świata katolickiego Austrii. — Gdzie, jak gdzie, ale tu, w tym piśmie winniśmy je znaleźć. Wiadomości takich wprawdzie nie znajdujemy, ale znajdujemy za to co innego: — artykuł p. Hovorki o stosunku narodowego socjalizmu do katolicyzmu (nr z 20 marca).

P. Hovorka wie, że za granicą utrzymują się przewidywania, iż narodowo-socjalistyczna Austria „będzie zagrożeniem religii, a nawet zachodniej kultury". Oczywiście jest pewien, że żadnego niebezpieczeństwa nie ma a podobne przypuszczenia — zapewnie mogą żywić jedynie koła „związane z bolszewizmem i z żydostwem światowym". Dodajmy: jak n. p. paryska „la Croix" lub „Osservatore Romano", który w tym samym czasie przynosi oświadczenie pisma „Westdeutscher Beobachter", że na przewrocie w Austrii „najwięcej straci katolicyzm".

Ale p. Hovorka daje powyższe — zapewnienia warunkowo: katolicyzmowi — pisze — nic nie będzie groziło, o ile odetnie się od „znanego typu ludzi", którzy swoje „ciemne interesy" chcą załatwiać pod firmą religii. Dodajmy: — jak ci biskupi niemieccy, których listy pasterskie o wychowaniu młodzieży są konfiskowane.

Wreszcie p. Hovorka próbuje przekonać władze kościelne Austrii, że Kościół winien odtąd ograniczyć się do „czysto duszpasterskich zadań, a odstąpić od spełniania „świeckich i politycznych funkcyj"... W ten sposób — pisze — zniknie podział: „tu katolik, tu nacjonalista", a zapanuje jedność: „Niemcy".

Taki to zwrot wykonało pismo, które przez przeciąg 45 lat pełniło funkcje sztandarowego organu katolickiego o europejskim zasięgu i znaczeniu.

I to jest — naszym zdaniem — jaskrawa ilustracja przemian narzuconych Austrii. Początek oczywiście. Ciąg dalszy niewątpliwie nastąpi...

J. P.

Polska oczekuje od Litwy tylko dobrej woli

Mowa min. Becka w Senacie

Warszawa, 23. III. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Senatu, którego porządek dzienny obejmował m. in. debatę nad ustawą o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego i odpowiedź rządu na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim, wzbudziło wielkie zainteresowanie w Izbach ustawodawczych.

Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele, na ławach przeciwległych wicemarszałkowie Sejmu, prezes N. I. K. gen dr Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy poszczególnych resortów państwowych. Po obu stronach sali senackiej stanęli b. licznie posłowie. W loży dyplomatycznej zasiedli członkowie korpusu dyplomatycznego. Loża dziennikarska zapełniona przedstawicielami prasy zagranicznej i krajowej. Galeria dla publiczności przepełniona.

Po załatwieniu formalności wstępnych, przystąpił Senat do debaty nad rządowym projektem ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego. Projekt referował sen. Jagrym-Maleszewski, wyrażając żal, że tego rodzaju ustawa winna być uchwalona. Przemawiał również w tym samym duchu p. Premier, po czym projekt uchwalono. Następnie uchwalono rządowy projekt **ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.**

Z kolei w odpowiedzi na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie incydentu na pograniczu polsko-litewskim, przemówił min. Beck.

„Wysoka Izbo!

Zabieram głos w odpowiedzi na interpelację, wniesioną w tej Izbie w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim. Zarówno charakter samego incydentu, jak i jego szersze tło, jak też i dalszy bieg wydarzeń, skłaniają mnie do wypowiedzenia się na plenum Senatu, nie ograniczając tym razem odpowiedzi rządu do pisemnego wyjaśnienia. Głębokie i zrozumiałe zainteresowanie parlamentu i najszerszej opinii kraju, uzasadniają chyba dostatecznie ten fakt.

O samym incydencie powiem krótko, bo mimo swego dramatycznego przebiegu, był on jedynie fragmentem dużego międzynarodowego zagadnienia. Dwie rzeczy muszę jednak podkreślić. Zginął żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Jeśli jego krew utrwali porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami, polskim i litewskim, to zginął w szlachetnej sprawie.

Poza tym świat musi wiedzieć, że w Polsce za każdym pełniącym swą służbę żołnierzem stoi całe państwo.

Nie mam zamiaru mówić więcej o incydencie.

Podstawy problemu ogólnego, zasadniczego, są panom z pewnością znane, jak i większość wydarzeń i działań, związanych z jego historią. I nad tym nie mam zamiaru rozwodzić się dziś szerzej, gdyż mam nadzieję, że

STOIMY U PROGU NOWEJ EPOKI.

Stwierdzić tylko muszę, że w długim szeregu lat, poprzedzających dzisiejsze zjawiska, **rząd Rzeczypospolitej nie zaniedbał żadnej sposobności, żadnego środka, ażeby nienormalne, a zatem niebezpieczne warunki naszego sąsiedztwa z republiką litewską na rozsądniejsze i lepsze skierować tory.**

Stwierdzenie, **że wyczerpaliśmy** wszystkie nasze dyplomatyczne środki dla poprawienia istniejącego poprzednio stanu rzeczy, zbiegło się z okresem, w którym, jak miałem to sposobność w parlamencie wyjaśniać, instytucje i metody życia międzynarodowego, uzupełniające przez długi okres czasu normalną dyplomację, uległy znacznemu osłabieniu. **Przeciwstawiając poglądy naszego rządu nerwowości, rozszerzającej się łatwo skutkiem takiego rozwoju ogólnej sytuacji, wskazywałem niejednokrotnie, że istnieje zawsze z jednej strony życiowa potrzeba porozumiewania się między państwami, a w szczególności, co nas najbardziej obchodzi — państwami Europy, a z drugiej strony dawny, najprostszy, a jednak wytrzymujący wiele prób środek — bezpośredni kontakt w drodze dyplomatycznej.**

Z głęboką troską myśleliśmy wówczas, że z jednym z naszych sąsiadów, w jedynym wypadku w Europie, środek ten nie działa, to jest między nami a Litwą. Brak tej najprostszej mowy międzynarodowej

stwarzał niebezpieczeństwo polityczne i paraliżował normalne funkcje codziennego życia sąsiedzkiego.

Dlatego też proszę panów, w chwili, gdy doszło do tak poważnego napięcia, jakie miało miejsce przed kilku dniami, pierwszą dokonaną pracą musiała być analiza, co stanowi tę niebezpieczną przeszkodę, nie pozwalającą nam żyć w lepszych stosunkach z naszym sąsiadem, względem którego nie żywimy przecież a priori, żadnych wrogich uczuć. Odpowiedź na postawione tu pytanie była jasna:

BRAK BEZPOŚREDNIEJ ROZMOWY.

Konkluzja była także jasna: **wysunięcie tego zagadnienia, jako decydującego na przyszłość o naszym postępowaniu.**

Jak panom wiadomo, dnia 19 marca stosunki dyplomatyczne z republiką litewską zostały nawiązane. Jesteśmy w trakcie technicznych prac, mających na celu zapewnić ich praktyczne wykorzystanie.

To jest stan dzisiejszy. Z pewnością wszystkich interesujących się w Polsce poważnymi zagadnieniami naszego życia państwowego, zajmuje w tej chwili pytanie:

CO TO DAĆ MOŻE, CO BĘDZIE DALEJ?

Słyszy się z różnych stron różne opinie i projekty. Usłyszy się na pewno krytyki, dlaczegośmy bliżej tej przyszłości nie precyzowali.

Tu trzeba wrócić do pewnych zasad i tradycyj **polskiej polityki. Patrzymy na rzeczy trzeźwo i wiemy, że w każdej pracy międzynarodowej jest przynajmniej dwóch partnerów. Porozumiewamy się z innymi na zasadzie wzajemnego szacunku, a każdą głębszą działalność pragniemy powziąć z partnerem, nie zaś przeciw niemu. Z dążenia do tego celu nie może polityki polskiej odchylić ani moment emocjonalny, ani słuszne nawet podrażnienie opinii publicznej. Mógłby być tylko jeden czynnik niebezpieczny, — to**

BRAK DOBREJ WOLI ZE STRONY PARTNERA.

Nie chcę jednak przypuszczać, **abyśmy mieli z tym mieć do czynienia w tym nowym etapie stosunków między Polską a Litwą.**

Znaleźliśmy w naszej dawnej przeszłości wiele elementów, które by wpływać mogły na sposób rozważania sprawy polsko-litewskiej. Ale zostawmy przeszłość historii. W realnym myśleniu dzisiejszego dnia wystarczy proste stwierdzenie, że naród litewski utworzył swe własne państwo i że to jest jego dobrym prawem. Tak samo, jak **prowadzenie własnej poiltyki, oczywiście, o ile jest istotnie własna. A jeśli uda się ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem. Droga ku temu jest otwarta".**

—o—

Przemówienie senatora Fudakowskiego

Po przemówieniu ministra Becka marszałek Prystor zakomunikował, że w myśl regulaminu może udzielić głosu dwom mówcom.

Pierwszy zabrał głos sen. Fudakowski, który wyraził swe zadowolenie z odpowiedzi, a następnie oświadczył: **„Naród polski i jego państwo nie dybią na niepodległość i suwerenność Litwy i na całość jej granic, pragną jej rozwoju i chcą pokojowego współżycia i takich stosunków przyjaźni, jakich wymaga dobrze zrozumiany interes obu narodów.** Tym dążeniom Polska dawała wyraz nieprzerwany w okresie lat 18, nie bacząc na to, że odpowiedzią Litwy była stała odmowa i chęć stabilizowania stosunków niegodnych państw cywilizowanych. Nie bacząc na to, że wszystko miało się tak,

JAK GDYBY LITWIE ZALEŻAŁO NA WOJNIE Z NAMI, A NIE NA POKOJU.

W naszym postępowaniu była dbałość nie o spokój, lecz o pokój, i to nie tylko nasz własny, **lecz o pokój Europy.** Jednak moment, w którym uznano ustępliwość naszą za słabość, a słabość za uprawnienie do mącenia wody, w której by obce **ręce szukały połowu, przekonać musiał wszystkich o tym, że Polska jest siłą, którą tworzy naród zespolony ze s w o i m r z ą d e m i że ona decyduje tam, gdzie argumenty rozumu i rozsądku zawodzą.** Doświadczenie nas uczy, że pokój, oparty o słabość, a prawo bronione przez werbalizm, choćby najszczytniejszy,

PROWADZĄ DO WOJNY.

Dlatego to z wypadków ostatnich dni płynąć winna podwójna nauka, dla nas samych i dla innych.

Dla nas — bo zaszedł fakt świadczący **że poza garstką (czytaj: żydzi — Uw. Red.) która w panice wyraziła votum nieufności państwu, cały naród polski wykazał samorzutnie bez uprzedniej propagandy i bez różnicy poglądów politycz., tak wyjątkową jedność, że można było w niej widzieć dobrowolną mobilizację moralną na poparcie rządu i wodza sił zbrojnych.**

Nie w wojnie, lecz w pokoju leży nasza przyszłość. Skoro wiara w samoczynność prawa pokoju nie zapewnia, zapewnić go musi układ sił. Jego wyrazem są nasze sojusze i nasze pakty, którym byliśmy i jesteśmy wierni i które osobliwej wagi nabierają w rozstrzyganiu narastających problemów. Nie wątpię, **że pan minister nie odmówi nam w najbliższej przyszłości informacyj o ich przebiegu i o zamierzeniach naszej polityki w stosunku do nich.**

Stanowisko sen. Śliwińskiego

Jako drugi przemawiał sen. Śliwiński. Stosunek Litwy do Polski, oświadczył mówca — stworzył stan rzeczy, stanowiący sui generis curiosum, nie mające precedensu w stosunkach międzynarodowych. Nie był to stan wojny, ani stan pokoju. W atmosferze poważnego naprężenia położenie takie stawało się niebezpieczne. Przyszedł czas, *by to zapalne ognisko zlikwidować.*

Polska nigdy nie była wrogiem Litwy, nie żywi w stosunku do niej nieprzyjaznych intencyj. Szanujemy wolne niezależne państwo litewskie *i nigdy nie będziemy wymagali tego, co nie leżałoby we wspólnym interesie obu państw.*

Podnoszą się głosy, że rząd polski powinien był w żądaniach swoich iść dalej, a wtedy i sukces nasz byłby pełniejszy. Jest to typowa krytyka naszych rodzimych „besserwisserów". Jest to stosunek krótkowzrocznej nieodpowiedzialności do odpowiedzialności patrzącej w przyszłość. O tę przyszłość naszych malkontentów głowa nie boli, nie myślą bowiem o tym, wobec jakich wielkich trudności, gdyby ich życzeniom stało się zadość, stałaby Polska.

Następnie bez dyskusji Senat uchwalił następujące ustawy: W sprawie ratyfikacji porozumienia dodatkowego do umowy o przedłużeniu umowy gospodarczej między Polską a Niemcami, porozumienia celnego między Polską a ZSRR i układu płatniczego między Polską a Francją.

Sądy przysięgłych — zniesione

Warszawa, 23. III. (tel. wł.).

Bez dyskusji przyjęto ustawę o podwyższeniu zaopatrzenia weteranów powstań narodowych, o przejęciu przez skarb państwa wypłaty dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, zmianę w ustawie uposażeniowej wojska i marynarki wojennej, kredyty dodatkowe na rok bieżący, konwersję pożyczki stabilizacyjnej w funtach szterlingów i przekształcenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad ustawą o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce. Jak wiadomo, ustawa ta została uchwalona na wniosek rządu przez Sejm jeszcze podczas poprzedniej sesji budżetowej. W Senacie napotkała ona na liczne sprzeciwy. Komisja Prawnicza uchwaliła w roku zeszłym odrzucić ustawę, zaś Senat uchwały tej wprawdzie nie zatwierdził, ale odesłał ją z powrotem do Komisji Prawniczej, w której spoczywała ona przez 10 miesięcy. Podczas bieżącej sesji budżetowej Komisja Prawnicza Senatu zmieniła swoje stanowisko i projekt uchwaliła. Był on już raz zamieszczony na porządku dziennym obrad plenum Senatu, ale wówczas na wniosek rządu została zdjęta z porządku obrad.

PROJEKT DOCZEKAŁ SIĘ WRESZCIE DZIŚ ZAŁATWIENIA.

Uchwałę Komisji referował sen. Petrażycki, który zaznaczył, że sądy przysięgłych należy znieść, **gdyż w naszych warunkach politycznych pozostawienie w jednej dzielnicy Polski instancji sądowej, która tak bardzo ulega działaniu opinii społecznej, jest groźne dla wymiaru sprawiedliwości i urabiania się poczucia prawnego.** Zarzut stawiany sędziom zawodowym, że ich praca staje się zmechanizowana, uważa sprawozdawca za niesłuszny, i podnosi, że choćby nawet tak było, to zmechanizowanie mieści w sobie pewne cenne pierwiastki, jak obiektywizm i jednolitość wymiaru sprawiedliwości. Komisja Prawnicza wprowadziła zmianę art. 2 ustawy, ustalając, że sprawy wszczęte przed **sądami przysięgłych przed wejściem w życie usta-**

wy, winny być rozpatrzone według dotychczasowych przepisów. Ponadto Komisja uchwaliła jednomyślnie rezolucję wzywającą rząd do przedstawienia projektu ustawy o udziale czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości.

Zabrał następnie głos min. Grabowski i oświadczył imieniem rządu, że rząd gotów jest w razie uchwalenia ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych przedstawić izbom projekt realizujący ideę udziału czynnika społecznego w sądach karnych. Projekt opracowano już w Ministerstwie i byłby wniesiony do Izb ustawodawczych w najbliższym terminie konstytucyjnym. Pan minister dodał, że jeśli będzie sesja nadzwyczajna parlamentu, to zrobi wszystko, aby sprawa weszła na porządek dzienny obrad tej sesji. P. minister wypowiedział się również przeciwko poprawce do art. 2, wskazując, że pewne aktualia przestały wchodzić w grę, gdyż proces o którym chodziło, odbył się właśnie normalnym trybem przed sądem przysięgłych. W obronie instytucji sądów przysięgłych wystąpił nestor prawników polskich sen. Patek, który po dłuższej chorobie przybył do Senatu po raz pierwszy i został powitany owacyjnie przez kolegów.

Powołał się on na opinię prezesa Polskiej Akademii Umiej. prof. Wróblewskiego o potrzebie utrzymania czynnika obywatelskiego w sądownictwie. Sen. Patek wskazał, że od czasu jak sprawa jest w Senacie, upłynęło już 9 miesięcy

a projektu rządowego w sprawie czynnika obywatelskiego w sądownictwie dotąd nie ma.

P. minister obiecuje taki projekt, ale dziś jest on ministrem, jutro może nim być kto inny i nie wiadomo, czy ten kto inny zobowiązanie przejmie. Zresztą nie wiemy co minister wniesie, jak wniesie i kiedy wniesie. Czy nie lepiej zaczekać aż będziemy mieli cały materiał i wtedy dopiero decydować, żeby nie było tak, że my decydujemy „a co będzie, to ja wam powiem jutro". Jeden argument mnie zabolał, mówił sen. Patek. Cały świat nie boi się u siebie sądów przysięgłych a my mielibyśmy się bać dlatego, że mamy u siebie ludzi różnego typu? Jestem pewien, że mamy ludzi odpowiedniego typu i potrafimy wybrać. Mamy też czynnik społeczny w sądach wojskowych, handlowych, sądach pracy. Wszędzie zasiadają ludzie z wyboru, tylko w sądach przysięgłych ma nam być przeszkodą brak ludzi?

Sen. Patek wniósł o droczenie decyzji i przesłanie ustawy raz jeszcze do Komisji. W podobnym duchu przemawiał sen. Staniewicz wypowiadając się stanowczo za utrzymaniem sądów przysięgłych, które składają się z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Wniosek poparli sen. Dzieduszycki, sen. Horbaczewski i sen. Macieszyna. Domagali się oni odroczenia sprawy, natomiast uchwalenia ustawy żądali sen. Terlikowski i Jeszke. W głosowaniu odrzucono najpierw wniosek sen. Patka i Macieszynej o odroczenie sprawy oraz wniosek sen. Staniewicza o odrzucenie ustawy. Odrzucono poprawkę Komisji do artykułu 2. dotyczącą spraw rozpoczętych już przed sądem przysięgłych, wreszcie przyjęto ustawę w całości dość znaczną większością głosów.

Wzburzenie wśród Mongołów

Pekin, 23. III. (PAT). W mongolskich kołach wielkie wzburzenie wywołała wiadomość o **uprowadzeniu przez mahometańskiego gubernatora prowincji Nighsia-Ma-Hungkue księcia Ałaszan Mongołów.** Koła mongolskie twierdzą, że rząd chiński wysłał przed paru dniami agentów, których zadaniem było śledzenie księcia Ałaszan Mongołów, **stojącego na czele mongolskiego ruchu niepodległościowego w Sejuanie.** Jeden ze zdemaskowanych agentów miał przed swą ucieczką polecić gubernatorowi prowincji Ninghsia **uprowadzenie lub zamordowanie księcia.** Koła mongolskie domagają się wysłania ekspedycji karnej.

Milionowa kradzież w willi rumuńskiego dyplomaty

Czerniowce, 23. III. (PAT). „Deutsche Tagespost" donosi, **że nieznani sprawcy dokonali milionowej kradzieży w willi b. dyplomaty rumuńskiego Alexandru Beldimn, w Darste koło Braszowa.** Bandyci ogołocili doszczętnie 16 z niezmiernym przepychem urządzonych pokojów, przy czym łupem ich padły kosztowne dywany (jeden wschodni wartości 2 miliony lei), srebrne nakrycia, całe sztaby złota i srebra, skrzynka pełna złotych orderów, otrzymywanych przez dyplomatę w ciągu 40-letniej kariery i inne cenne przedmioty, na ogólną sumę 10 milionów lei.

Charwat posłem polskim w Kownie

Warszawa, 23. III. (PAT). Rząd litewski udzielił agrement dla p. Franciszka Charwata, jako posła R. P. w Kownie.

Rząd litewski nie podaje się do dymisji

Berlin, 23. III. (PAT). Z Kowna donoszą: urzędowo stwierdzają tu, że urlop premiera Tubelisa, który od 19 stycznia przebywa na kuracji w Szwajcarii przedłużony został do 19 kwietnia. Zastępcą jego pozostaje nadal minister komunikacji Staniskauskas. Zastępcą Tubelisa na stanowisku ministra finansów będzie Endreseonas. W ten sposób upadają wszelkie pogłoski i kombinacje o rzekomej dymisji rządu litewskiego.

Zakaz zgromadzeń w Kownie

Ryga, 23. III. (PAT). Z Kowna donszą: Życie w Kownie wraca do normalnego biegu. Wycofywanie wkładów z banków, które przybrało w chwili zaostrzenia zatargu z Polską charakter gorączkowy, obecnie ustało. Niektóre instytucje kredytowe notują nawet powrót wkładów. Do zmiany nastroju przyczyniły się przemówienia wybitnych osobistości i odezwy, nawołujące do zachowania spokoju.

We wtorek wieczór komendanci wojenni wydali ostre zarządzenia, zakazujące urządzania wszelkiego rodzaju zgromadzeń i manifestacyj.

We wtorek wieczór zanotowano w Kownie i na prowincji kilka manifestacyj, które były zlikwidowane przez policję. Aresztowano szereg osób.

Płk. Skirpa posłem litewskim w Warszawie

Berlin, 23. III. (PAT). Z Kowna donoszą: delegat Litwy przy Lidze Narodów płk. Skirpa wezwany został do Kowna. Jak słychać w tutejszych kołach politycznych, płk. Skirpa upatrzony jest na posła litewskiego w Warszawie.

Na drodze do nawiązania stosunków

Warszawa 23. III. (PAT). W dniu 25 marca przybędzie do Augustowa delegacja litewska w składzie dyrektora dróg inż. **Tuskanisa, inżyniera kolei Augustajnisa,** dyrektora poczt **Banaitisa,** radcy prawnego min. spraw zagr. **Kribickisa,** referenta min. spraw zagranicznych **Maczulisa,** oraz ekspertów — na konferencję polsko-litewską w sprawach technicznych, związanych z normalizowaniem stosunków polsko-litewskich.

* * *

Warszawa, 23. III. (PAT). W najbliższych dniach odbędzie się konferencja przedstawicieli kolei polskich i litewskich, w celu omówienia spraw dotyczących otwarcia ruchu kolejowego sąsiedzkiego polsko-litewskiego pomiędzy stacjami **Zawiasy — Vievis i Trakiszki — Sestokai.**

Naprawa dróg łączących Polskę z Litwą

Warszawa, 23. III. (Telef.). Wyasygnowane zostaną specjalne kredyty na naprawę dróg kolejowych w wojew. wileńskim i nowogródzkim na pograniczu z Litwą. Roboty drogowe w miejscowościach nadgranicznych podjęte będą w pierwszych dniach kwietnia, by umożliwić normalną komunikację samochodową na głównych traktach, prowadzących do Litwy. W roku bieżącym spodziewany jest po raz pierwszy udział litewskich kupców w wystawach w Polscę.

6 lat więzienia za nadużycia

Warszawa, 23. III. (Tel.). W Sądzie Okr. toczył się dziś proces b. urzędnika Banku Rolnego J. Kuśty, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za nadużycia pieniężne popełnione na stanowisku likwidatora Towarzystwa „Rozwój" i komitetu budowy domu leśników. Akt oskarżenia zarzuca mu przywłaszczenie sobie ponad *24.000 zł.* na szkodę Tow. „Rozwój", *13.700 zł.* z funduszów komitetu budowy domu leśników i sfałszowanie pokwitowań urzędu skarbowego. Kuśta odpowiada z więzienia. Na dzisiejszej rozprawie oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, *że zdefraudowane pieniądze wydał na hulanki i grę na wyścigach.* Oświadczył on, że popadł w stan nałogowego alkoholizmu. Przyznaje że ostatnio zarabiał dużo jako kurator *a mianowicie około 1.300 zł. miesięcznie, nie licząc pensji bankowej.* Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary, podkreślając cynizm w postępowaniu oskarżonego, który defraudacji dokonał wyłącznie z chęci użycia. *Sąd skazał oskarżonego na 6 lat więzienia.*

Praktyki wakacyjne dla studentów

Warszawa, 23. III. (Telef). Ministerstwo Oświaty opracowało plan przydziału praktyk wakacyjnych dla studentów. **W roku bieżącym Min. Skarbu przyzna 135 miejsc, Min. Komunikacji 300 miejsc. Wprowadzono również 20 praktyk dziennikarskich w instytucjach państwowych. — Akademicy otrzymają wynagrodzenie od 100 do 150 zł. Mają być utworzone obozy przysposobienia gospodarczego na G. Śląsku, w Łodzi i w Drohobyczu. Studenci otrzymają zawiadomienia o przydziale praktyk do 5 czerwca.**

P. P. S. wypiera się... komunizmu

Kraków, 23. III. Dziś Rada miejska prowadziła dalszą dyskusję ogólną nad budżetem m. Krakowa. M. in. przemawiał radny socjalistyczny Szumski, który krytykował budżet i wskazywał, że miasta w Polsce nie mają istotnego samorządu. Oświadczył on, że socjalistów z komunizmem nic nie łączy i że na ławach socjalistycznych nie będzie nigdy gwiazdy pięcioramiennej.

KS. M. RADZIWIŁŁ WRACA DO POLSKI.

Warszawa, 23. III. (Telef.). Pełnomocni ks. Michała Radziwiłła otrzymali wiadomość, że wobec pomyślnego dla ks. Radziwiłła obrotu sprawy sądowej o ubezwłasnowolnienie wraca on do Polski. Ks. Radziwiłł przybędzie do Antonina w początkach kwietnia celem uporządkowania swoich spraw majątkowych w Polsce.

LUX-TORPEDA PRZEJECHAŁA KOBIETĘ.

Kraków 23. III. Dziś po południu lux-torpeda przejechała przy ul. Żmujdzkiej kobietę nieznanego nazwiska.

Spekulanci wywiezieni do Berezy

Warszawa 23. III. (PAT). W ubiegłym tygodniu, gdy akcja rządu polskiego na jednym z odcinków polityki zagranicznej wymagała nie tylko zdecydowanej postawy i zwartości całego społeczeństwa, ale i spokoju i karności, **szereg spekulantów rozpoczęło rozpowszechniać niepokojące i fałszywe wiadomości o rzekomych ograniczeniach, jakie mogą nastąpić na rynku kredytowym oraz o niepewności lokowania kapitałów w papierach wartościowych.**

Akcja ta była manewrem spekulacyjnym, dążącym do wywołania obniżki papierów wartościowych, przy czym istotne szkody ponieśli ci mało uświadomieni drobni ciułacze, którzy ulegli panice i sprzedawali po niekorzystnym kursie swe walory, odsprzedawane już po kilku godzinach z dużym zyskiem przez spekulantów.

Uznając, iż taka działalność spekulantów szkodliwa dla polskiego gospodarstwa narodowego i godząca w interesy drobnych posiadaczów oszczędności nie może pozostać bez reakcji władz **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło w dniu dzisiejszym zatrzymanie i skierowanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujących osób: Halperna Chaima, Frondzista Abrama, Kirszbluma Mojżesza, Wajcmana Moszka, Ekstajna Izaaka, Brandesa Izraela, Gliksona Abrama, Majorka Hermana, Tennenbauma Henryka, Długokęckiego Stanisława, Degorskiego Stefana i Niszewskiego Wacława.**

Program obrad Senatu

Warszawa, 23. III. (Telef.). **Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Senatu jest bardzo obfity i zawiera 22 punkty. Wśród tych punktów kilka jest ważnych, jak np. sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o pozbawianiu obywatelstwa, sprawozdanie komisyjne o ustawie dotyczącej ulg dla inwestycyj prywatnych, sprawozdanie Komisji Administracyjno-Samorządowej o wniosku posła Dudzińskiego w sprawie całkowitego zniesienia uboju rytualnego, ustawa o ochronie lasów prywatnych, dwie ustawy dotyczące zdrowia publicznego.**

Wiadomości z kraju

Młodzież a Kongres Eucharystyczny

W celu umożliwienia wzięcia udziału młodzieży polskiej w XXXIV Światowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie i uroczystościach jubileuszowych ku czci św. Stefana Patrona Węgier, Diecezjalne Koło Księży Prefektów w Lublinie organizuje, za specjalnym zezwoleniem Ks. Biskupa M. Fulmana od 25 do 31 maja br. pociąg popularny do Budapesztu. Koszty tego masowego przejazdu (od zł. 38) dostosowane są ściśle do dzisiejszych możliwości finansowych uczestników. Zgłoszenia organizacji szkół, nauczycieli i rodziców przyjmuje: Diecezjalne Koło księży Prefektów w Lublinie, ul. Bernardyńska 14. Opłata należności w dowolnych ratach do połowy maja br. *(KAP).*

Naśladowcy Nowaka

Mieszkańcy Inowrocławia pozostają pod wrażeniem zbrodni dokonanej w kościele katolickim. We wtorek nad ranem jacyś złoczyńcy przedostali się bocznym wejściem do miejscowego kościoła garnizonowego i podpalili tabernaculum oraz główny ołtarz. Ogień na szczęście udało się ugasić. Policja znajduje się na tropie zbrodniarzy.

Odznaczenie senatora Adolfa Bnińskiego

(KAP): Dnia 20 marca na uroczystym zebraniu duchowieństwa i obywatelstwa w gnieźnieńskim prymasowskim pałacu Ks. Prymas Kardynał August Hlond udekorował senatora hr. Adolfa Bnińskiego *wielką wstęgą orderu św. Grzegorza,* nadaną mu przez Ojca św. w dowód uznania zasług dla Wiary, położonych na stanowisku pierwszego Prezesa Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce.

Niezadowoleni z komasacji chcieli żywcem spalić sołtysa i mierniczych

Wieś Mickiewicze gm. wojstomskiej pow. wilejskiego była miejscem straszliwej zbrodni, dokonanej na tle rzekomo niesprawiedliwej komasacji gruntów. We wsi Mickiewicze, w chacie sołtysa Dremluka zamieszkał, jako sublokator, mierniczy J. Asanowicz z pomocnikami: E. Cierochem i H. Jankiewiczem. Między sołtysem i mierniczymi a kilkoma gospodarzami od dłuższego czasu toczyły się spory o działki gruntowe, które szekomo niesprawiedliwie były między wieśniaków rozdzielane.

Onegdaj w nocy niezadowoleni chłopi postanowili zemścić się za swoją „krzywdę“. W tym celu oblali naftą chatę sołtysa i cały szereg innych budynków, które następnie podpalono. Pożarowi sprzyjał silny wiatr, toteż wkrótce cała niemal wieś stanęła w ogniu. Zemsta jednak nie na tym miała się skończyć. *Bracia Musko postanowili żywcem spalić swoje ofiary, uniemożliwiając osaczonym ucieczkę.* Sołtys wraz z żoną i córką usiłował wydostać się z płonącego budynku, lecz zagrodzono mu drogę widłami, kłując przy tym dotkliwie. To samo spotkało mierniczych, z których Jankiewicz, widząc, że sytuacja jest tragiczna, *wydobył rewolwer i kilkoma strzałami zmusił napastników do ucieczki.*

Zaalarmowana policja przybyła z Wilejki na miejsce wypadku, aresztowała braci Musko, prowadząc przy tym dalsze dochodzenie. Sołtysa z rodziną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

—o—

Stan wyjątkowy w północnej Palestynie

Jerozolima, 23. III. (PAT). W północnej Palestynie wprowadzono stan wyjątkowy. Od zachodu słońca do wschodu ruch uliczny w miastach i na drogach ulega ograniczeniom. Władze rozpatrują projekt rozpostarcia na całej północnej granicy Palestyny zasieków z drutu kolczastego.

Ameryka żąda odszkodowania od Japonii

Waszyngton, 23. III. (PAT). Rząd amerykański zażądał od Japonii **1,945.670** dolarów tytułem odszkodowania za zniszczony majątek amerykański i **268.337 dolarów** jako odszkodowanie dla rodzin zabitych obywateli Stanów Zjednoczonych. Sekretaz stanu Hull oświadczył, że niezależnie od tego Stany Zjednoczone zażądały odszkodowania za zatopienie kanonierki „Panay“ i 3 statków-cystern.

* * *

Waszyngton, 23. III. (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio wręczył rządowi japońskiemu notę, **domagającą się wypłacenia 2,200.000 dolarów, tytułem odszkodowania za zatopienie „Panay“.** Nota zaznacza, że wysokość tej sumy odpowiada jedynie istotnym stratom materialnym, spowodowanym przez bombardowanie kanonierki.

Katalonia w kleszczach wojsk gen. Franco

Huesca, 23. III. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że powstańcy rozpoczęli rano w okolicy Huesca operacje na wielką skalę. Umocnienia wojsk rządowych po ciężkich walkach zostały zajęte przez wojska gen. Franco. W dwóch miejscach posunęły się one na szerokości 10 klm. — o 10 klm. wgłąb. Miasto Huesca zostało opuszczone przez wojska rządowe, które niespodziewany atak zaskoczył.

Front przerwany w kilku punktach

Huesca, 23. III. (PAT). Korespondent Havasa **podaje, że wojska powstańcze, które wczoraj o godz. 7.15 rozpoczęły drugą fazę ofenzywy w kierunku Katalonii, działając na lewym brzegu rzeki Ebro przerwały front wojsk rządowych w kilku punktach między Bolea Sasa i del Abadiado w kierunku wschodnim.**

* * *

Barcelona, 23. III. (PAT). Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej: Na odcinku pod Huesca nieprzyjaciel, wspierany przez liczne samoloty, artylerię, przypuścił kilka ataków, zajął Lierta i zmusił wojska rządowe do cofnięcia się w okolicy Almudevar.

W sprawie bombardowania Barcelony

Salamanka, 23. III. (PAT). Radio Nacional ogłosiło notę w sprawie bombardowania Barcelony przez lotnictwo. Nota stwierdza, **że lotnictwo powstańcze bombarduje wyłącznie objekty wojskowe.** W Barcelonie część bomb spadła na plac Katalonii, na którym znajduje się stacja kolei podziemnej. Stacja ta jest oddawna nieczynna i **służy za skład amunicji.** Radio National przypisuje winę katastrofalnych skutków bombardowania tym, którzy gwałcąc prawa wojny, **zakładają prochownię w centrach wielkich miast i pod gmachami, zamieszkałymi przez ludność cywilną.**

Zakaz opublikowania listu pasterskiego Episkopatu Austrii

Praga, 23. III. (P). „Prager Presse“ donosi **z Wiednia, że w niedzielę w kościołach katolickich Austrii miał być odczytany list pasterski Episkopatu, dotyczący wydarzeń z ostatnich dwu tygodnich. List ten przypuszczalnie z powodu zakazu nie został odczytany.**

* * *

Warszawa, 23. III. „Kurier Warszawski“ do**nosi z Budapesztu, że tamtejszy świat katolicki jest pod wrażeniem wiadomości z Wiednia, iż władze zabroniły rzekomo odczytania w kościołach austriackich listu pasterskiego Episkopatu austriackiego. List ten miał m. in. omawiać bolesną sprawę pozbawienia wolności trzech dostojników Kościoła, mianowicie arcyb. Waitza, oraz biskupów: Gfoelnera i Pawlikowskiego.**

Arcyksiążę Józef Ferdynand w areszcie ochronnym

Wiedeń, 23. III. (PAT). 64-letni arcyksiążę Józef Ferdynand, syn arcyksięcia Ferdynanda Toskańskiego, **został osadzony w areszcie ochronnym.** Krok ten motywowany jest tym, że arcyksiążę wyrażał się w sposób ubliżający o narodowym socjalizmie, co wywołało wielkie oburzenie w społeczeństwie.

Wiedeń prostuje pogłoski w sprawie samobójstw i aresztowań biskupów

Wiedeń, 23. III. (PAT). Koła dobrze poinformowane zaprzeczają pogłoskom o tym, jakoby w ciągu ostatnich dni w Wiedniu **wyjątkowo wielka ilość osób popełniła samobójstwa.** Koła miarodajne twierdzą, iż od 12 do 22 marca w Wiedniu **popełniło samobójstwo ogółem 96 osób.** W ostatnich latach przeciętna dzienna ilość samobójstw w Wiedniu wynosiła 5. Z 96 osób, które targnęły się na życie w ciągu ostatnich 10 dni, **tylko 15 popełniło samobójstwo w związku ze zmianami, które nastąpiły w Austrii.** Koła te zaprzeczają również pogłoskom prasy zagranicznej o **aresztowaniu austriackich biskupów.** Wszyscy biskupi znajdują się na wolności i żaden z nich nie dał powodu do wystąpienia przeciwko nim. **Nie jest również prawdą,** jakoby wszyscy członkowie gabinetu Schuschnigga **zostali pozbawieni wolności.** Zaledwie dwaj spośród nich znajdują się w areszcie ochronnym. Również nieprawdziwe są pogłoski o aresztowaniu arcyksięcia Antoniego Habsburga.

Wieźniowie brzescy nie będą objęci ustawą o pozbawieniu obywatelstwa

Warszawa, 23. III. (Tel. wł.). Komisja prawnicza Sejmu obradowała we wtorek nad rządowym projektem ustawy i pozbawienia obywatelstwa. Po długiej i wyczerpującej dyskusji projekt ten przyjęto ze zmianami, które miały na celu ściślejsze oddanie intencyj aktu ustawodawczego.

Przede wszystkim komisja w przyjętych przepisach wyraźnie zaznaczyła, *że ustawa będzie wyłącznie dotyczyła obywateli, przebywających za granicą,* a nie będzie mogła być stosowana do obywateli, którzy po powrocie z zagranicy mieszkają stale w Polsce.

Poza tym komisja wprowadziła poprawkę do art. 2, że orzeczenie o pozbawieniu obywatelstwa polskiego będzie wydawał minister spraw wewn. na wniosek min. spr. zagr., oraz, *że orzeczenie to podlegać będzie zaskarżeniu do Najw. Tryb. Administracyjnego.*

Komisja wniosła dalej poprawkę, że utrata obywatelstwa polskiego męża rozciąga się i na jego żonę, zaś ojca wzgl. nieślubnej matki na jego (jej) dzieci w wieku do lat 18, tylko wtedy, jeżeli osoby te przebywają za granicą.

Wprowadzono też nowy ustęp stanowiący, że utrata obywatelstwa polskiego może nie być rozciągnięta na żonę i dzieci, jeżeli z całokształtu stosunków życiowych wynika, iż nie pozostawali oni w faktycznej wspólności małżeńskiej bądź rodzinnej z mężem, bądź ojcem.

Podczas dyskusji kilku posłów zapytywało, czy ustawa ta obejmie również emigrację brzeską. *W odpowiedzi wicemin. Szembek oświadczył w imieniu rządu, że rząd nie zamierza stosować przepisów tej ustawy wobec tej emigracji.*

—o—

Nowiny katolickie

KONGRES AKCJI KATOLICKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W dniu 4 maja w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych odbędzie się, pod przewodnictwem arcybiskupa Stritcha narodowy kongres Akcji Katolickiej Stanów Zj. Obrady dotyczyć będą głównie strony praktycznej oraz sytuacji robotników w wielkim przemyśle. Specjalna sekcja będzie utworzona z przemysłowców, by dokładnie zapoznali się ze społeczną moralnością chrześcijańską. W kongresie wezmą udział biskupi z Great Falls, z Toledo, z Hatford, ze St. Joseph i z Fargo, poza tym biskup Haas z Uniwersytetu Katolickiego i dr Hagerty przewodniczący sekcji dla kwestyj przemysłowych.

Z czerwonego piekła

ROZSTRZELANIE PIĘCIU BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH.

Korespondent „Kirchendienst" donosi z Moskwy, że w ciągu ostatniego tygodnia w lutym, zaobserwowano w Sowietach nową falę prześladowań kleru. Najwyższy trybunał w Taszkiencie skazał na śmierć metropolitę Azji środkowej, biskupa Aleksandra, oraz czterech innych biskupów: Sergiusza, Antoniusza, Włodzimierza i Mikołaja. Oskarżono ich o udział w „akcji trockistowskiej" i o szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw. Wszyscy zostali rozstrzelani. W ciągu tego samego tygodnia skazano na śmierć 6 wybitnych duchownych z kleru ukraińskiego i Białejrusi za „wrogą działalność przeciw państwu".

RUCH BEZBOŻNICZY PRZED WIELKANOCĄ.

„Eastern Information" donosi, że sowieccy bezbożnicy już rozpoczęli kampanię w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy. Akcję rozpoczęto nie tylko w miastach, ale również po wsiach. Do świąt ma być urządzone 8 tysięcy zebrań propagandowych, podczas zaś samych świąt Wielkiejnocy bezbożnicy zamierzają urządzić 15 tysięcy zebrań, w których winno wziąć udział 15 milionów słuchaczów. Dla młodzieży urządzi się w święta wielkie pokazy wojskowe. Z okazji tych właśnie pokazów i ćwiczeń, GPU ma zabronić odwiedzania świątyń i bicia w dzwony.

KRWAWY BILANS SOWIECKI.

Na marginesie ostatniego procesu moskiewskiego warto przypomnieć sobie krwawy bilans ostatniego roku w ZSRR: w roku 1937 zostało skazanych na ciężkie roboty i na śmierć 9-ciu ministrów tylko republik sowieckich, 8 członków sztabu generalnego czerwonej armii, w tym marszałek Tuchaczewski, 50 przywódców komunistycznych z Białejrusi, 1.140 wybitnych członków partii, liczni urzędnicy państwowi, m. in. dyrektor agencji Tassa, sowieckiego Radia, oraz naczelny inżynier dla spraw lotnictwa sowieckiego.

Przeciętnie w czasie od lipca do grudnia wykonywano 60 wyroków śmierci tygodniowo. (KAP)

Znowu napad Arabów na osiedle żyd

Znajdujące się w odludnej okolicy w pobliżu granicy libańskiej osiedle żydowskie zostało zaatakowane przez liczną bandę Arabów. Mieszkańcy osiedla chwycili za broń, stawiając zacięty opór. Po dłuższej walce napastnicy zostali odparci. — Jeden żyd został zabity i jeden ranny. Straty wśród Arabów są przypuszczalnie znacznie większe. — Osiedle to zostało utworzone dopiero w końcu ubiegłego tygodnia i nie posiada jeszcze nazwy.

Przemyśl

NOWY ADWOKAT POLAK W PRZEMYŚLU. Emerytowany sędzia p. T. Kantor, otworzył kancelarię adwokacką w Przemyślu, przy ul. Wodnej l. 2. Kilku żydowskich adwokatów przeniosło się natomiast gdzie indziej. Sytuacja przeto u nas nieco się poprawia.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE LEKARZY KATOLIKÓW W PRZEMYŚLU odbyło się onegdaj w małej sali Magistratu. Na zebraniu byli wszyscy lekarze Polacy. Przewodniczył płk. dr Twaróg, sekretarzował p. T. Miszczak. Referat wygłosił p. dr Łaba. Został już opracowany statut, na mocy którego członkiem związku może być tylko lekarz Polak chrześcijanin. W ten sposób polscy lekarze w Przemyślu, zdołali się już zupełnie oderwać od żydów.

WYDZIAŁ POWIATOWY W JAROSŁAWIU odbył posiedzenie budżetowe pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Kocoła, na którym został uchwalony budżet na rok 1938/39. Na inwestycję dróg w pow. jarosławskim przeznaczono ponad 50 proc. z dochodów, również na rolnictwo, melioracje, oraz utrzymanie ośrodków zdrowia uchwalono znaczne kwoty.

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek dnia 25 b. m. sędzia s. o. p. J. Waligórski wygłosi o godz. 18-tej w dużej sali sądu okręgowego odczyt na temat „Moratorium mieszkaniowe w świetle praktyki i orzecznictwa".

KOŁO NAUCZYCIELSKIE W BIRCZY, powiat Przemyśl, przekazało kwotę 88 zł 20 gr, jako czysty dochód z urządzonej przez siebie zabawy — powiatowemu Zarządowi L. O. P. P. w Dobromilu.

PIJAWKA. Żyd Mechel Boruch z Dubiecka, o którego ponownym aresztowaniu donosiliśmy onegdaj, pozbawił zupełnie gospodarstw 85 gospodarzy, a około 500 chłopów zostało oszukanych przez tego żyda, którzy teraz zgłaszają się do sądu jako poszkodowani. Mechel Boruch prowadził w Dubiecku sklep bławatny i hurtownię jaj, był dyrektorem Banku Spółdzielczego i prezesem żydowskiej gminy wyznaniowej.

„DNI KOLONIALNE" W PRZEMYŚLU. Pod przewodnictwem wicestarosty p. J. Starzeckiego, odbyło się zebranie obywatelskie, zwołane staraniem L. M. i K. w sali rady miejskiej, na którym powołano do życia Komitet „Dni Kolonialnych". Zorganizowano komisje: organizacyjno-propagandową, finansowo-gospodarczą i młodzieżową. W skład Komitetu weszli: Zarząd L. M. i K. p. p. prezydent miasta L. Chrzanowski i wicestarosta Staszecki.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W 63 roku życia zmarł w przemyślu ś. p. Franciszek Ekiert, em. st. komisarz magistratu. Ś. p. Ekiert w czasie swej długoletniej pracy dla miasta, cieszył się opinią sumiennego i wytrwałego urzędnika. **Ak.**

W areszcie ochronnym „na własne życzenie"

W prasie zagranicznej pojawiły się pogłoski, jakoby w Wiedniu zostało aresztowanych 10.000 osób. Koła dobrze poinformowane — jak donosi P. A. T. — twierdzą natomiast, że w **poniedziałek wieczorem wieczorem w Wiedniu znajdowało się w aresztach ogółem 1742 osoby, razem z aresztowanymi za przestępstwa natury kryminalnej.** Koła te utrzymują, że ani Starhemberg, ani ksiądz Muckermann, ani też emigrant z Rzeszy, profesor Hildebrant nie przebywają w areszcie, lecz wszyscy znajdują się za granicą. W areszcie ochronnym, częściowo — jak twierdzą koła poinformowane — na własne życzenie, znajdują się następujące osoby: b. szef biura prasowego płk. Adam, b. dowódca korpusu ochronnego frontu ojczyźnianego Aleksander, dyrektor służby bezpieczeństwa w Salzburgu Lidwig Bechinie, kierownik propagandy frontu ojczyźnianego inż. Hans Becker, finansista żydowski Siegmund Rosel, redaktor „Telegraph" Ernst Colbert, b. minister skarbu dr Ludwig Draxel, dowódca republikańskich oddziałów ochronnych w czasie powstania 1934 r. major Alfred Eifler, kierownik frontu ojczyźnianego w Styrii dr Alfred Corbach, b. dyrektor służby bezpieczeństwa Dolnej Austrii Alfred Gantsch, b. szef protokółu dyplomatycznego Teodor Hornbostl, organizator przygotowywanego przez Schuschnigga plebiscytu dr Albrecht Hantsch, naczelnik więzienia dla przestępców politycznych major policji Emil Kristen, generalny dyrektor Creditanstaltu Ludwig Klausner, b. szef biura prasowego A. D. Ludwig, b. namiestnik Dolnej Austrii Józef Reitner, b. dyrektor policji państwowej dr Ludwig Weiser, b. poseł w Paryżu Vollgruber, przywódca legitymistów Wiesner, przywódca legitymistów, b. sekretarz cesarza Karola baron Werckmann, **dr Neumann i Louis Rotschild (dwaj ostatni za przestępstwa dewizowe).** Areszt ochronny jest uważany za zarządzenie czasowe i ma być w wielu wypadkach zniesiony z chwilą, gdy zwolnionym będzie można zagwarantować bezpieczeństwo osobiste.

(To doniesienie PAT-a z „kół dobrze poinformowanych" w Wiedniu, stoi w sprzeczności z wiadomościami prasy angielskiej i francuskiej, która twierdzi, że aresztowano 12.000 osób. — Uw. Redakcji).

Na razie zapomogi i urlopy do Niemiec

Podjęciu prac przez Rzeszę w poszczególnych urzędach austriackich towarzyszą z reguły świadczenia dobroczynne. I tak kierujący z ramienia Rzeszy pracami nad włączeniem dyrekcji austriackich poczt i telegrafów do ministerstwa poczt Rzeszy przeznaczył kwotę 200.000 mk jako zapomogę **dla biednych współpracowników oraz zarządził natychmiast wysłanie na 10-dniowy bezpłatny pobyt wypoczynkowy do Niemiec 1000 biednych urzędników, a 200 sierot po pracownikach pocztowych na 4-tygodniowy pobyt.**

Historia Austrii nie wchodzi w zakres egzaminów

Na zarządzenie austriackiego ministerstwa oświaty odpadną przy tegorocznych egzaminach dojrzałości w szkołach średnich pytania z historii Austrii, które miały w tym roku po raz pierwszy obowiązywać przy egzaminach. — W miejsce historii krajowej ma być obecnie w najwyższej klasie wykładana historia Niemiec i ruchu narodowo-socjalistycznego.

Bezpośrednie połączenie telegraf. Niemiec z Włochami

Do Linzu przybył główny inspektor drogowy Rzeszy inż. Todt, który odbył szereg konferencyj z fachowcami austriackimi w sprawie budowy autostrady Salzburg—Linz—Wiedeń. Przewidziane jest również w najbliższym czasie rozpoczęcie prac nad założeniem kabla telegraficznego Wiedeń — Passawa — Norymberga, jak również nad naprawą istniejących połączeń telegraficznych. Rozpatrywany jest również projekt założenia kabla telegraficznego przez Brenner do Włoch. W ten sposób Niemcy mają uzyskać bezpośrednie połączenie telegraficzne z Włochami. Wszystkie te prace są realizacją wielkiego programu mającego na celu zatrudnienie wielkich rzesz robotników austriackich i zwalczanie bezrobocia. Do prac tych należy również zaliczyć zarządzenie namiestnika byłej Dolnej Austrii w sprawie budowy wodociągów z gwarancją rządu krajowego do wysokości 2 miln. szyl.

„Glajchszaltowanie armii"

W toku reorganizacji aparatu austriackiej służby państwowej ulegnie i armia austriacka radykalnej przebudowie. Zostaną w niej zaprowadzone na wzór niemiecki stopnie, całokształt służby i umundurowanie, przy czym ze względów oszczędnościowych mają do ćwiczeń służyć na razie jeszcze dawne mundury austriackie.

13 urzędników dyrekcji lasów na ławie oskarżonych

Przed sądem okr. w Łucku rozpoczął się pierwszy proces z serii głośnych swego czasu **nadużyć w dyrekcji lasów państwowych w Łucku. Na ławie** oskarżonych zasiadł kontroler rachuby w biurze centralnym dyrekcji St. Maziarz oraz 12 **urzędników dyrekcji, wyłącznie sekretarze i kierownicy różnych tartaków państwowych na Wołyniu.** Maziarz jest oskarżony o **systematyczne dokonywanie nadużyć przy sprawowaniu czynności kontrolnych nad poszczególnymi tartakami.** Łącznie z tymi nadużyciami, sięgającymi cyfry 18.000 zł, dopuścił się on różnych **fałszerstw w księgach kasowych i przy wystawianiu fikcyjnych kwitów** za zdefraudowane sumy. Reszta oskarżonych odpowiada za mimowolne **ułatwianie Maziarzowi dokonywania nadużyć przez wypłacanie mu sum z pozycji dochodów w tartakach,** co było niezgodne z obowiązującymi przepisami. Jakkolwiek szeroki tryb życia Maziarza, otrzymującego pensji 130 zł, dopuszczał możliwość dokonywanych przez niego defraudacji, rządzili i tutaj czysty przypadek, że przestępcza działalność oskarżonego wyszła na jaw.

Przed stołem sędziowskim zgromadzono szereg aktów i ksiąg kasowych, mających ujawnić winę oskarżonych.

Lwów

UCZENICA WYSKOCZYŁA OKNEM. We wtorek o godz. 13 w żeńskiej szkole zawodowej, przy ul. Zielonej, wyskoczyła oknem piętnastoletnia uczenica Janina Kostecka, doznając ciężkich obrażeń. — Przyczyna samobójczego zamachu nieznana.

ROZPRAWA PRZECIW ŻYDOM-KOMUNISTOM. Przed sądem przysięgłych we Lwowie, toczy się rozprawa przeciw grupie komunistów, w której skład wchodzą sami żydzi.

SKUTKI NIEOSTROŻNEJ ZABAWY. Przy ul. Paderewskiego w czasie zabawy Józef Grycka tak nieszczęśliwie strzelił z korkowego pistoletu, że wybił lewe oko Adamowi Gędoszowi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CÓRKI DYREKTORA MUZEUM UKRAIŃSKIEGO. Studentka Uniwersytetu J. K. Wiera Święcicka, która niedawno zasiadała na ławie oskarżonych w procesie O. U. N. przecięła sobie nożem kuchennym żyły u rąk. Powodem zamachu samobójczego ma być zawód miłosny.

NOWE WŁADZE AKADEMICKIEGO KOŁA T. S. L. WE LWOWIE. W niedzielę 20 bm. odbyło się doroczne Walne Zebranie Akademickiego Koła T. S. L. we Lwowie. Jak wynika ze sprawozdań, akcja A. K. TSL w ub. roku administracyjnym szła w 3-ch zasadniczych kierunkach, a to w kierunku:

1) propagandy i przeszkolenia społecznego kolegów rekrutujących się z wszystkich wyższych uczelni Lwowa; 2) szerze należytego uświadomienia w sprawie ruskiej; 3) prowadzenia systematycznej pracy na terenie wsi powiatu lwowskiego, oraz czuwania nad ich duchowym i gospodarczym stanem posiadania. — Po skończonej dyskusji dokonano wyboru nowych władz Koła. W skład zarządu weszli: p. p. Teodor Silski prezes, Józef Wojdyła wiceprezes, Stanisław Leszczyński sekretarz. Maria Rasiówna skarbnik i 10 innych członków Zarządu.

Socjalizująca „Społem“

Niezdrowe tendencje w spółdzielczości

Kryzys ostatnich kilku lat odbił się bardzo ujemnie także na spółdzielczości. Trudności finansowe, zubożenie członków oraz apatia społeczeństwa spowodowały, że został zahamowany rozwój wielu spółdzielni, a nawet pewien procent spółdzielni, szczególnie spółdzielni działających na wsi, **uległo likwidacji.** Nie bez wpływu na podkopanie zaufania do spółdzielczości były nadużycia popełnione przez nieuczciwych kierowników.

Obecnie stan jest taki, że w ruchu spółdzielczym mamy zorganizowanych około 2 miliony osób, w tym w spółdzielniach spożywczych przeszło 300.000, a w spółdzielniach rolniczych około półtora miliona. Obecnie, gdy koniunktura się poprawia, **przed spółdzielczością otwierają się nowe możliwości rozwoju.** Dlatego też aktualna jest sprawa bliższego oświetlenia pewnych niezdrowych tendencyj ideowo-programowych, które się przejawiają w spółdzielczości.

WPŁYWY LEWICOWE.

Lewica zarzuciła sieci na polską spółdzielczość. Przede wszystkim na spółdzielczość spożywców, zwłaszcza spółdzielczość robotniczą. Socjaliści, którzy od dawna mieli pewne wpływy w tej gałęzi spółdzielczości, postanowili opanować ją w zupełności. Trzeba stwierdzić, że im się to w lwiej części udało, a to za pośrednictwem związku spółdzielni „Społem“, który się opiera o program prawie socjalistyczny.

A. J. Piątkowski w swej broszurze pt. **„Spółdzielczość socjalistów i chłopów“** (Skład główny Księgarnia „Kroniki Rodzinnej“, Warszawy, ul. Podwale 4) wykazuje, jak silne są wpływy socjalistów w spółdzielniach spożywczych „Społem“. Przejawia się to nie tylko w obsadzie personalnej, ale w kierunku programowo-ideowym tej organizacji, która idzie po linii tez socjalistycznych. Są one następujące (str. 14—15):

> **1) Spółdzielczość prowadzi obecnie obronę gospodarczych interesów klasy robotniczej przeciw „kapitalistom“; 2) spółdzielczość tworzy zaczątki przyszłej gospodarki socjalistycznej; 3) wychowuje działaczy dla przejęcia w swe ręce całego mechanizmu uspołecznionej gospodarki.**

Piątkowski wykazuje, że po tej linii rozwija się program „Społem“. Udowadnia to, przytaczając wyjątki z artykułów organu „Społem“, dwutygodnika o tejże nazwie. M. in. przypomina, że dyrektor związku „Społem“, M. Rapacki, na zjeździe delegatów w r. 1936 podał wytyczne programowe, które obowiązywać mają w spółdzielczości spożywców, a są następujące:

> **1) przebudowa istniejącego ustroju powinna polegać na tym, aby produkcja i wymiana oparte zostały na zasadach zaspakajania potrzeb, a nie na zysku; 2) państwo ma prawo regulowania funkcyj gospodarczych przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych i wywłaszczać je na rzecz społecznych form gospodarki (za odszkodowaniem); 3) prywatna przedsiębiorczość musi być ostatecznie zlikwidowana, a zamiast niej pozostaną tylko przedsiębiorstwa państwowe, komunalne i spółdzielcze.**

Pomijając zasadę pierwszą, którą w nieco innym sformułowaniu („nie tylko na zysku“) przyjmuje i katolicka nauka społeczna, dalsze tezy dowodzą, że „Społem“ dąży do wprowadzenia gospodarki kollektywnej i że **spółdzielczość ma utorować drogę do tego właśnie, socjalistycznego, celu.**

Tym się tłumaczy to przywiązywanie wielkiej wagi socjalistów do spółdzielczości.

P. Piątkowski zaznacza, że pewne **wpływy w „Społem“ mają nawet komuniści.** Rozmiary jednak tych wpływów nie są znane, bo o ile Biuletyn Sekcji Spółdzielczej Kominternu „La cooperation internationale“ podaje cyfry spółdzielni opanowanych przez komunistów, np. we Francji czy w Czechosłowacji, to nie podaje jednak tych cyfr odnośnie do Polski.

Należy jeszcze zaznaczyć, że pewne lewicowe tendencje zaznaczają się również w spółdzielczości rolniczej, w sposób bez porównania słabszy. Te tendencje dały się zauważyć m. in. swego czasu przez wyrażanie sympatii w czasopismach spółdzielczych dla czerwonej Hiszpanii. Wpływy katolików jednak są w tej gałęzi spółdzielczości bardzo silne tak, **że zwolennicy programu lewicowego muszą się z tym liczyć,** tym niemniej czynią od czasu do czasu pewne próby przeszczepiania programu socjalistycznego i na ten teren. Dlatego nie można powiedzieć, **aby i na odcinku spółdzielczości rolniczej było wszystko w porządku.**

STANOWISKO KATOLIKÓW.

Spółdzielczość w programie katolicko-społecznym zajmuje poczesne miejsce. Teoretycy tego ruchu kładli zawsze duży nacisk na jej rozwój, a to dlatego, **że spółdzielczość w realizowaniu idei uwłaszczenia mas ma odegrać wybitną rolę.** Spółdzielczość niwelująca nadmierne zyski osiągane w prywatnej wymianie, przeciwstawiająca się wyzyskowi pośrednictwa handlowego i stwarzająca możliwości większych oszczędności, jest formą życia gospodarczego **bardzo silnie przez katolików popieraną.** Tym się tłumaczy, że w polskim ruchu spółdzielczym katolicy odgrywali i odgrywają dużą rolę. Wielu z nich, jak np. ks. Wawrzyniak, ks. Bliziński i in., należy do wybitnych twórców spółdzielczości. To pozytywne stanowisko do spółdzielczości m. in. zostało silnie podkreślone w deklaracji Rady Społecznej przy Prymasie Polski, dotyczącej programu rolnego, w którym duży nacisk położono na rozwój spółdzielczości w rolnictwie tak w dziale wytwórczości, jak i wymiany handlowej.

WALKA Z TENDENCJAMI LEWICOWYMI.

W tych warunkach nie można dopuścić do tego, aby spółdzielczość polska stała się narzędziem w rękach lewicy do jej partyjnych celów. Jeśli chodzi o gałąź spółdzielczości rolniczej, to w tym zakresie praca jest łatwiejsza. Jak wspomnieliśmy bowiem, wpływy katolickie są tam silne. **Trzeba tylko zaostrzyć czujność i nie pozwolić przemycać socjalistycznej ideologii do tych spółdzielni.** Bez porównania gorzej przedstawia się sytuacja spółdzielczości spożywców, gdyż tam socjaliści bardzo silnie się zagnieździli. Są dwie drogi wyjścia dla katolików w dzisiejszym stanie rzeczy: **1) albo zakładać spółdzielnie wśród robotników katolickich niezależnie od „Społem, a stworzywszy odpowiednią siłę, zunifikować się ze „Społem“, żądając usunięcia socjalistycznego programu, 2) albo działać w ramach „Społem“, dążąc do neutralizowania działalności socjalistycznej w zakresie przemycania ich programu.**

Zagadnienie to jednak mogą rozwiązać tylko centrale związków zawodowych, opierających swoją działalność na etyce chrześcijańskiej. Dlatego sądzę, **iż takie centrale jak Ch. Z. Z., Z. Z. P., Z. P. Z. Z. i „Praca Polska“, powinny się w tej sprawie porozumieć i ustalić jednolitą linię działania.**

I jeszcze jedna uwaga: „Społem“ jest bardzo wrażliwe na krytykę. Bardzo często oburza się na tych, którzy jej tendencje lewicowe wytykają, oświadczając, że „Społem“ chce organizować wszystkich „bez względu na różnice ideowe“. Otóż „Społem“ musi zrozumieć, że nasza krytyka nie jest krytyką gołosłowną, ale opartą na rzeczywistym stanie rzeczy, a jednocześnie prowadzona jest w tym celu, **aby spółdzielczość polską spożywców wprowadzić na właściwe zdrowe tory.**

K. T.

Przegląd prasy

Projekty antyżydowskich ustaw

„A. B. C.“ donosi, że grupa posłów „Jutra Pracy“ (Dudziński, Budzyński i in.) zamierza wnieść do Sejmu kilka projektów ustaw mających na celu samoobronę przed żydostwem i masonerią. Pierwszym ma być — streszczony wczoraj przez nas — projekt ustawy antymasońskiej:

„Drugi projekt ustawy — pisze „A. B. C.“ — będzie dotyczył **rewizji obywatelstwa.** Wszystkie osoby, które uzyskały obywatelstwo po roku 1918, będą tego prawa pozbawione i będą je mogły uzyskiwać na mocy oddzielnych decyzji. Ustawa ta ma pozbawić obywatelstwa kilkaset tysięcy żydów rosyjskich, którzy je ongiś uzyskali w sposób wyjątkowy. Ustawę tę ma wnieść poseł Sikorski.

Trzecia ustawa ma dotyczyć **zmiany nazwisk.** Wnioskodawcą będzie poseł Szczepański. Projekt ustawy przewiduje daleko idące utrudnienia przy zmianie nazwisk. O zmianie nazwiska będzie decydowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie zaś jak dotychczas — władze wojewódzkie. Obwieszczenia o zmianie nazwisk będą się mogły ukazywać tylko raz do roku w grudniu w „Monitorze“. Zmiana nazwisk bez bardzo istotnego powodu będzie wogóle niemożliwa. — Opłata stemplowa od zmiany nazwiska będzie wynosiła 5.000 zł. Uchwalenie tej ustawy uniemożliwi żydom podszywanie się pod polskie nazwiska.

Ustawa będzie przewidywała dwa wyjątki od ogólnej zasady. Jeden z nich będzie dotyczył spolszczenia nazwisk drobnej szlachty kresowej, której nazwiska uległy zruszczeniu. Drugi wyjątek będzie dotyczył nazwisk ośmieszających lub hańbiących. W obydwu tych wypadkach będzie przewidziany ulgowy tryb zmiany nazwisk.

Czwarta ustawa będzie zawierać przepisy, **obostrzające nostryfikację dyplomów zagranicznych,** utrudniając w ten sposób żydom, kończącym wyższe zakłady naukowe za granicą, pracę zawodową na terenie Polski. Projekt ten wniesie pos. de Thun“.

P. P. S. złagodziła stosunek do rządu

„Czas“ stwierdza, że uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

„nie zawierają żadnych bezpośrednich ataków pod adresem rządu. Jest to zasadnicza różnica stanowiska w porównaniu ze stanowiskiem Stronnictwa Ludowego, które znalazło swój dobitny wyraz na kongresie krakowskim.

Złagodzenie stanowiska P. P. S. wobec rządu zostało natomiast zastąpione bardzo agresywną postawą tego stronnictwa wobec obozu narodowego, zarówno spod znaku Stronnictwa Narodowego, jak i O. N. R.“

Prof. Bartel i „Klub Demokratyczny“

„Dziennik Polski“ pisze o odczycie prezesa „Klubu Demokratycznego“, prof. Michałowicza, we Lwowie. Odczyt — pisze —

„zgromadził demokratów rozmaitych narodowości, zamieszkujących nasze miasto. O czym tam gadano, to mniejsza o to. Natomiast bardzo interesującym było to, co nastąpiło po odczycie.

Podobno u prof. Bartla odbyła się demokratyczna herbatka, na którą przybyli aranżerowie odczytu wraz z prelegentem oraz wypuszczony przed kilku dniami z więzienia znany z demagogicznych wystąpień w czasie strajku rolnego wśród osadników polskich w powiecie buczackim mecenas Tabisz“.

Młodzież rządowa skłócona

„Nowy Kurier“ (Poznań) donosi:

„W związku z bójką, jaka miała miejsce w gmachu Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie między członkami Związku Młodej Polski a członkami Centr. Zw. Młodej Wsi, kilku członków Związku Izb i Organ. Rolniczych nosi się z zamiarem poruszenia tych wypadków na terenie Związku Izb i Organ. Roln. Zajścia te mają również znaleźć odźwięk na terenie Sejmu. Jak wiadomo bowiem, sale na zebranie publiczne otrzymał ZMP. od zarządu gmachu, a w gmachu tym mieści się lokal Centr. Związku Mł. Wsi, który pozostaje w ostrej walce ze Z. M. P.“

„Związek Młodej Polski“ — należy do O. Z. N. „Związek Młodej Wsi“ jest organizacją popieraną przez p. min. Poniatowskiego, który też należy do O. Z. N. Mimo to dwie tak „bratnie“ organizacje biją się.

Socjalistyczna agitacja w szkole

Wychodzi pismo młodzieży gimnazjalnej p.t.: „Czerwone tarcze“. Czytamy w nim m. in.:

„Na drugim zebraniu Komitetu Redakcyjnego dyskutowano n. t. zagadnienia poruszanego w art. „Polityka czy religia?“ (Nr. 1) kol. W. Majkowskiego. Zarysowały się nast. stanowiska:

1) Religię w szkole średniej połączyli księża na rzecz partii politycznej, endeckiej. To jedno. Następnie sam przymus praktyk religijnych jest głęboko niemoralny. Wniosek: **usunąć religię ze szkoły,** zaprowadzić wychowanie świeckie.

2) Wychowanie w szkole średniej może być tylko wychowaniem państwowym. Należy oddzielić zagadnienie wiary od kwestii politycznych. Wychowanie religijne, jako czynnik wiążący całe życie społeczne powinno być zachowane. Jednak trzeba je zreformować“.

Kto stoi za tym pismem? Kto daje pieniądze na nie? P. P. S., komuniści, czy to inny?

Dmowski napisał(?) powieść

„Dziennik Poznański“ przynosi sensacyjną wiadomość:

„Pisma zbiorowe Romana Dmowskiego w wydaniu Antoniego Gmachowskiego (Częstochowa) powiększone będą o jeden tom. **Tom ten będzie zawierał powieść,** której tytuł na razie utrzymany jest w tajemnicy. Dzieło beletrystyczne wielkiego pisarza politycznego stanowić będzie niewątpliwie sensację w świecie politycznym i literackim“.

Mało prawdopodobne!

Żydzi o sobie

Dlaczego żydom się źle powodzi

Angielska gazeta „Nineteenth Century“ zamieszcza dwa ciekawe artykuły dwóch żydów pochodzenia angielskiego: Normana Bentwicha i Izraela Cohena. Bentwich omawia kwestię dla nas niezwykle ważną, a wianowicie: warunków rozwoju i życia żydów w Europie centralnej. Drugi, Cohen zajmuje się kwestią żydów rumuńskich. I jeden i drugi ubolewają bardzo nad sytuacją żydów w Europie. Nic w tym dziwnego — pisze „l'Action Française“

żydzi byli zawsze nienasyceni i niezadowoleni,

a świat, jak tylko sięgnąć w przeszłość, rozbrzmiewa od ich skarg. Naród ten, który mimo tylu przeciwności zachował swe cechy rasowe nienaruszone, szukał zawsze równowagi duchowej i nie mógł jej niestety znaleźć. Ten wieczny

niepokój i ruchliwość żydowska stała się elementem nieładu i zniszczenia w krajach, w których żydostwo zamieszkało i zakorzeniło się.

Autochtoni danego kraju, podkreśla „l'Action Française“, omawiając artykuły wyżej wspomnianych żydów powinni mieć świadomość, że mają do czynienia z pasożytami, które nigdy nie zasymilują się.

Norman Bentwich w artykule swym twierdzi, że przyczyną obecnej sytuacji żydostwa w Europie środkowej jest fakt, że żydzi szczególnie skupili się w miastach i miasteczkach. Dla nas w Polsce jest to nic nowość, lecz ciekawe jest to, co dalej przytacza Bentwich. W Austrii — twierdzi on — na 200.000 żydów jest 180 tys. żydów w samym Wiedniu, (co znaczy, że stanowią jedną dziesiątą mieszkańców Wiednia). Na Węgrzech żyje 400.000 żydów, z których 200.000 mieszka w samym Budapeszcie. W Warszawie jest 340.000 żydów, co stanowi w przybliżeniu jedną czwartą mieszkańców. — W całej Polsce jest ich trzy miliony. (Tu p. Bentwich popełnia grubą omyłkę). W Warszawie żeruje przeszło 400.000 żydów, a w Polsce 4.000.000.

Dlaczego zapytuje Bentwich, żydzi skupiają się przeważnie w miastach i odpowiada salomonowo, że

„powodem tego są wieczne prześladowania które nie pozwoliły im zostać spokojnymi rolnikami.“

Zaiste, jest to bardzo wygodne tłumaczenie i na niczym nie oparte, jak i następne, w którym twierdzi, że handel został raczej żydom narzucony i że nie jest ich elementem zasadniczym bytowania. — „W Austrii“, pisze Bentwich, „prawie połowa żydów zajmuje się handlem, na Węgrzech na 420.000 osób trudniących się handlem, prawie połowę stanowią żydzi. W Polsce dysproporcja jest jeszcze większa. Na liczbę 400.000 instytucji handlowych w roku 1933 przeszło 207.000 takich instytucyj było prowadzonych przez żydów“.

„Jest jeszcze jeden kraj“, zaznacza krytyk francuski, J. Delebeecque, na który p. Bentwich nie powinien narzekać. To jest Francja. Nikt rozsądny nie będzie twierdził, że za czasów rządów „frontu ludowego“ we Francji żydzi są jakąś rasą upośledzoną w instytucjach państw. Wielu śmie twierdzić, że opływają oni w tych instytucjach, jak pączek w maśle. Wielu żydów to czuje i w chwili, gdy mówią szczerze z Francuzami, wyrażają obawę, że ta wszechwładza ich we Francji może się szybko skończyć, gdyż żydom taka bezgraniczna swoboda przynosiła zawsze nieszczęście. (N. A. I.)

Znachorzy ze sekty „Sobotników“

Helena Rzecka opisuje w „Tęczy“ sektę „Sobotników“ czyli „św. Syjonistów“, która rozwija od dłuższego czasu szeroką działalność na Wołyniu. — Działalność ta posiada wszelkie cechy zbiorowej psychozy, która niejednokrotnie dopuszcza do ekscesów i nadużyć. Na czele sekty tej stoi prorok Muraszka. W zakończeniu artykuły pisze autorka:

Oprócz działalności „misyjnej“ Muraszka zajmuje się również znachorstwem. Otacza go opinia uzdrawiacza chorych. „Sobotnicy“ opowiadają sobie niestworzone historie o „cudach“ i „uzdrowieniach“ rzekomego proroka. Gdy się tej robocie sekciarskiej przyjrzyć z bliska — uderza niesłychany prymitywizm pojęciowy ludzi objętych psychozą. A koło zwolenników jest wcale szerokie. Co gorzej, wieść o „proroku Eliaszu“ rozeszła się daleko poza miejsce działalności sekty, szerząc zamęt umysłowy niedokształconej ludności wiejskiej, wywołując niekiedy masowe napady histerii.

Trudno nie zadać pytania, dlaczego działalnością „Sobotników“ nie zajmą się władze i nie położą kresu szkodliwej w najwyższym stopniu, ogłupiającej sekcie.

Z drugiej strony należy jasno uświadomić sobie konieczność rozwinięcia ożywionej misji na tych terenach ze strony kościoła katolickiego. Kresy Wschodnie nie posiadają dostatecznej ilości kościołów i sieci placówek duszpasterskich. Usunięcie tych braków wymaga wielkich środków finansowych. Pomyśleć o nich winno państwo, a dopomóc akcji całe polskie społeczeństwo.

—o—

Zapomniany Bałucki

Miasto, z którym Michał Bałucki zrósł się nieoddzielnie, do którego przywiązany był jak mało kto, którego urok i piękno tylekroć opisywał, zdobyło się zaledwie na skromny pomniczek; zapomniało zaś n. p. nazwać jedną ze swych ulic jego imieniem. *A wypadałoby jednak uczcić w ten sposób jego pamięć jako piewcy Krakowa.* Autor „Typów i obrazków krakowskich“ był gorącym miłośnikiem naszego miasta. Tutaj się urodził w r. 1837 i tu zeszedł ze świata w r. 1901. Studiował w gimnazjum św. Anny — później na Uniwersytecie Jagiellońskim (początkowo na wydziale matematyczno-fizycznym, potem na historyczno-literackim). Z wyjątkiem krótkiego pobytu we Włoszech a później w Częstochowie na stanowisku nauczyciela prywatnego, Bałucki stale przebywa w Krakowie, zrasta się z nim, wczuwa się w jego specyficzną atmosferę, ogarnia miłością ludzi i kamienie. Staje się przede wszystkim piewcą krakowskiego mieszczaństwa. W swych nowelach i obrazkach zachował typy krakowskich rzemieślników: szewców, stolarzy, krawców — typy rybaków nadwiślańskich, piaskarzy, sylwetki krakowskich staruszków-emerytów, studentów, uliczników, przekupek, „hrabiów“, „pańskich dziadów“ i t. d. Któż nie zna doskonałego obrazka p. t. „Ostatni z pięciu“ — w którym Bałucki maluje znakomite postacie pięciu emerytów przyjaciół, wygrzewających się w wiosennym słońcu na ławeczce na plantach, czytających „Czas“, ostatnio zawsze i kłócących się nieraz? Grywali oni w karty — w miarę jak ich ubywało na tym świecie zmieniały się rodzaje gry — ostatni kładł już tylko pasjansa. Albo któż nie czytał obrazka p. t. „Garkuchnia pod schodami“, gdzie mamy wyborne odtworzony typ restauratora starej daty, pana Tomasza? Bałucki nie był pisarzem genialnym, ale jego „Typy i obrazki krakowskie“ wybijają się wysoko ponad poziom innych jego utworów — a sprawiło to uczucie miłości, które żywił dla swego rodzinnego masta. Szczególnie upodobał sobie pan Michał sfery rzemieślnicze, widząc w nich wszelkie zalety: dobroć, poczciwość (często tego wyrazu używa), uczciwość, prostotę, brak zarozumiałości i oglądania się na „sfery wyższe“. Z dzielnic Krakowa najbardziej mu przypadły do gustu Kleparz i Zwierzyniec. Tłem wielu powieści Bałuckiego jest Kraków. (Byle wyżej, Żydówka, Pańskie dziady, Starzy i młodzi i t. p.). Tematów do swych komedii i krotochwil — tak niegdyś popularnych — szukał Bałucki w sferach krakowskiego mieszczaństwa i krakowskiego ówczesnego „high lifu“. Do najlepszych postaci w tej dziedzinie twórczości pana Michała należą takie krakowskie typy jak starzy kawalerowie Pagatowicz i Wistowski z „Grubych ryb“ albo komiczny Fikalski z „Domu otwartego“. Twórca tych postaci cieszył się ogromną popularnością w swym mieście. W roku 1884 urządzono mu jubileusz w 25-lecie działalności pisarskiej. Sława jego sięgała poza Polskę do Rosji i Czech. Mnóstwo jego komedii przełożono na język czeski — a Sokoli czescy przybyli na jubileusz, wznosili okrzyki: „Sława Baluckomu“. Przez wiele lat był B. wyrocznią w sprawach literackich i żywym symbolem Krakowa.

Przyjezdni składali mu wizyty, artyści gromadzili się w jego domu i prowadzil ożywione dysputy. Ale młodzież zwróciła swe oczy ku innym celom, ku innym stronom — i tak Bałucki rychło pozostał osamotniony. W zgnębieniu zjadliwymi krytykami, niepowodzeniem oraz niezbyt szczęśliwym pożyciem domowym, popełnił samobójstwo w pobliżu parku Jordana. Że ten krok był decyzją rozpaczy tylko, że B. był wierny tradycjom katolicko-narodowym narodu polskiego, świadczy następujący fragment z powieści „Przebudzeni“. Bohater powieści, Władysław, zwiedza Kraków po raz pierwszy. Autor pisze:

„Stare miasto dziwny urok miało dla niego. Tyle tu zakątków przypominających dawne czasy, tyle pomników starej sławy, tyle pięknych okolic. To chodził w pogodny wieczór po rynku, na tle jasnego nieba rysowały swe szczerbate mury sukiennice, stara ratuszowa wieża, dwie wieże Mariackie goniące jedna drugą w pielgrzymce do nieba. Księżycowe światło ślizgało się po dachu, świeciło przez wąskie okna. To znowu przechodził w ów cichy zakątek около Ogrojca, gdzie co wieczór przed cudownym obrazem tyle żałobnych szat się czerni. Przy blasku lampy widać zatarte rysy obrazu — Matka Boska kielich trzyma i zbiera wen krew płynącą z ran Syna... Inną razą stawał Władysław pod starym sklepieniem bramy floriańskiej, słuchał śpiewu siwego dziada, patrzył na poczerniały obraz, przed którym od tylu lat lud nabożnie uchyla głowy — przypominał sobie królewskie wjazdy w tę bramę, triumf Jana spod Wiednia i marzył o chwili, w której Oswobodziciele Polski tą bramą wjadą do Krakowa. A na zamku ileż tam chwil przepędził. Przy grobowcach królów rozjaśniły mu się ojczyste dzieje, z marmurowych twarzy królów i rycerzy odczytywał to, czego mu nie podały dzieje, — historię ich życia i ich serca. Dziwnie tęsknie, ale miło mu było w Krakowie“.

Kazimierz Bartoszewicz w mowie pogrzebowej nad trumną ze zwłokami popularnego pisarza, powiedział te słowa: *„Nie było i nie będzie zapewne długo pisarza tak nawskroś krakowskiego, tak kochającego wszystko co krakowskie...* I kto kiedyś te czasy będzie badał a zechce je zrozumieć, ten w pismach Bałuckiego znajdzie nieoceniony materiał, cały szereg typów zanikających — znajdzie w nim to co już powiedziałem: duszę mieszkańców Krakowa“.

Kraków powinien uczcić M. Bałuckiego nazwaniem jednej ze swych ulic jego imieniem, tym bardziej, że nie uczynił tego w jesieni r. z. kiedy przypadało stulecie jego urodzin.

ST. PAGACZEWSKI.

Humor

KODEKS I. PIENIĄDZE.

— Proszę o książkę „Jak zrobić pieniądze“
— Służę panu. A może jednocześnie zapakować i kodeks karny?

BEZPIECZNA SZCZODROBLIWOŚĆ.

Spostrzeżenie pani Lambert:
„Hojne rozdawanie bogactw umysłowych nikogo nie rujnuje“.

Wiadomości sportowe

Polska pokonała Estonię 12:4

We wtorek wieczorem został rozegrany mecz bokserski Polska — Estonia, zakończony wysokim zwycięstwem Polski 12:4. W poszczególnych walkach Sobkowiak — pokonał Torpela, Koziołek Gridina, Czortek Scepera. W lekkiej Kajnar przegrał z Kanepem. Wasiak wygrał przez k. o. wdrugim starciu z Hepulowem. Pisarski wypunktował Reinkana, natomiast Doroba przegrał z Raadikiem. Piłat ponowił sukces fiński nokautując w II starciu Koln.

KOMPROMITUJĄCA PORAŻKA REPREZENTACJI POLSKI.

We wtorek odbył się w Warszawie mecz treningowy reprezentacji Polski z Polonią. Mecz zakończył się kompromitującą klęską Polski w stosunku 1:7 (1:4).

K. S. „ŚLĄSK — CRACOVIA".

W najbliższą niedzielę 27 marca odbędą się ostatnie przed mistrzostwami zawody mistrza Polski ze znaną publiczności krakowskiej, drużyną K. S. „Śląsk" ze Świętochłowic.

Jak już widzieliśmy, ub. niedzieli drużyny śląskie są przeciwnikiem twardym, szybkim wkładającym wiele ambicji i serca do gry.

Drużyna Cracovii, nad którą pracuje słynny Platko, będzie chciała wykazać, że potrafi godnie bronić barw Krakowa jako kolebki piłkarstwa polskiego.

Cracovia wystąpi nareszcie w komplecie z „repami" Pawłowskim i Górą.

Początek zawodów głównych o godzinie 15.45, zaś o godzinie 14-tej poprzedzą zawody K. S. Czarni—Cracovia.

Koło Rolników zebrało 128 podpisów

pod wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej

Parlamentarne Koło Rolników, chcąc radykalnie oddłużyć rolnictwo przez odpowiednią ustawę, wystąpiło z wnioskiem zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu. Koło Rolników potrafiło pod wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji zebrać już 128 podpisów, czyli więcej niż wymaga art. 36 Konstytucji.

W tej chwili zakres sesji i jej termin nie są jeszcze oznaczone, ale w ciągu dni 30 od chwili zwrócenia się do Pana Prezydenta, zostanie zarządzone przez Pana Prezydenta otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

W kołach rządowych ze względu na stanowisko ministra skarbu i ministra rolnictwa wobec akcji oddłużeniowej, nastawienie do zwołania sesji nadzwyczajnej, jest wyraźnie niechętne.

W związku z akcją Koła Rolników, wileńskie „Słowo" podnosi sukces akcji Koła Rolników. Sukces jest tym większy, że istniała pewnego rodzaju dywersja.

Wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji nie podpisali „naprawiacze", posłowie: Kamiński, prezes Suchonewski, Dębicki i Ostafin. Nie podpisał również wniosku współpracujący z Naprawą wicemarszałek Miedziński.

„Sukces Koła Rolników — pisze „Słowo" — jest więc najlepszą oznaką wzmocnienia tej organizacji parlamentarnej, mimo tylokrotnych prób, podejmowanych przez ministra Poniatowskiego i jego parlamentarnych zauszników i kibiców dla jej rozsadzenia.

O ile można w przyszłości na terenie parlamentu przewidywać jakąkolwiek akcję i bez poparcia Ozonu, o tyle coraz wyraźniejszym się staje, iż jakakolwiek akcja bez poparcia Koła Rolników jest niemożliwą.

Kto jest odpowiedzialny za podatek

Wobec nasuwających się dość często wątpliwości co do odpowiedzialności podatkowej, władze skarbowe wydały w tej sprawie zasadnicze wyjaśnienie. W myśl niego okazuje się, że a każdy podatek odpowiedzialny jest przede wszystkim ten kto jest płatnikiem i komu podatek został wymierzony. Nie mniej jednak przewidziane są również wypadki kiedy i inne osoby, nie będące podatnikami, są odpowiedzialne za podatek. A więc przede wszystkim w razie śmierci podatnika odpowiadają za nie ściągnięcie należności podatkowych spadkobiercy w takich częściach w jakich odpowiadają za długi masy spadkowej według prawa cywilnego. Członkowie rodziny odpowiadają solidarnie z płatnikiem za tę część podatku dochodowego. która stosunkowo przypada na ich dochód, opodatkowany łącznie z dochodem głowy rodziny.

Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe przechodzi na własność małżonka albo krewnego to nabywca odpowiada solidarnie z płatnikiem za podatek dochodowy przypadający za dochód z tego przedsiębiorstwa.

Eksporterzy w związkach branżowych pod kontrolą rządu

Do prezydium Rady Handlu Zagranicznego weszli z grupy rolniczej pp. prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych — pos. Piotr Sobczyk, prezes Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych — dyr. Włodzimierz Seydlitz, prezes Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych — Wiktor Przedpełski, b. min. Wiktor Leśniewski, b. min. Jerzy Gościcki, dyr. Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych — Antoni Wojtysiak i dyrektor Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu — Leon Domański.

Wybór ten nastąpił na odbytym w tych dniach plenarnym zebraniu Rady, na który przybyli przedstawiciele rządu w osobach ministra Przemysłu i Handlu — Romana, wiceministra P. i H. — Sokołowskiego oraz wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych — Wieruszkowalskiego. Obecni byli również dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego — Turski i dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie P. i H. — Geppert.

W dyskusji na temat polskiego handlu zagranicznego zabrał m. in. głos b. min. Gościcki, który omówił bliżej wytyczne programowe działalności Rady, podkreślając konieczność należytej selekcji eksporterów, organizowania ich w związki branżowe pod kontrolą czynnika rządowego oraz tworzenia domów eksportowo-importowych. Mówca stwierdził potrzebę pomocy ze strony państwa w zakresie kredytów eksportowych w formie państwowej gwarancji dla kredytobiorców. W dalszym ciągu b. min. Gościcki podkreślił konieczność dążenia do ścisłej współpracy i kontaktu między eksporterem a producentem w formie bezpośredniego udziału rolników w związkach eksportowych.

—o—

Radio

W SPRAWIE ZGŁOSZEŃ DO ZWIĄZKU KATOLICKICH RADIOSŁUCHACZY.

(KAP) Wobec licznych zapytań, kierowanych do centrali Związku Katolickich Radiosłuchaczy, wyjaśniamy, że w tych Diecezjach, w których zostały zorganizowane oddziały okręgowe Z. K. R. należy się zgłaszać do Zarządów wspomnianych Oddziałów, a więc: Warszawa, ul. Miodowa 20 m. 8, Kraków, ul. Zwierzyniecka 1, m. 10; Lwów, ul. Fredry 3; Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III. p. (na ręce prezesa dra Erecińskiego); Łomża, Dom Katolicki; w Pińsku prowadzi sprawy Z. K. R. Ks. Biskup Karol Niemira, w Sandomierzu, zaś ks. red. Jacek Przygoda, ul. P. Marii 6 („Siewcy Prawdy"), do chwili zorganizowania oddziałów okręgowych. Tam też należy kierować akces. Z innych diecezyj — na razie zgłaszać się wprost do Centrali Z. K. R. — Kraków, ul. Kanonicza 14, zaznaczając z jakiej diecezji wpływa zgłoszenie.

CHÓR KATEDRALNY KSIĘDZA GIEBUROWSKIEGO PRZED MIKROFONEM.

P. Radio zorganizowało w sezonie bieżącym szereg audycyj w wykonaniu świetnego chóru Katedralnego w Poznaniu pod dyrekcją księdza dr Gieburowskiego. Chór ten zdobył sobie duży rozgłos nie tylko w Polsce, ale także zagranicą i należy do najlepszych chórów kościelnych w Europie. Łącznie liczba 6—8 koncertów radiowych tego zespołu, przeznaczona na bieżący sezon koncertowy, daje radiosłuchaczom możność bliższego poznania arcydzieł muzyki religijnej, podanej w najlepszej formie. — Każda bowiem z audycyj poświęcona jest stylistycznej grupie utworów. Tym razem, dnia 25 marca o godz. 19.00 poświęcona będzie szkole niderlandzko-flamandzkiej — kompozytorom tak wielkiej miary, jak: Orlando di Lasso, Fevin, Carpentras i Edgar Tinel.

—x—

TRZY ODZNACZENIA POLSKIEGO RADIA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. Za udział w Wystawie Światowej w Paryżu P. Radio otrzymało trzy odznaczenia. Dwa z tych odznaczeń, a mianowicie Dyplom Honorowy i Złoty Medal, przyznane zostały P. Radio przez Międzynarodowe Jury za stoisko w Pawilonie Polskim i występy Orkiestry Symfonicznej P. Radia, trzecie zaś — w formie specjalnego listu pochwalnego francuskiego Ministerstwa Poczt i Telegrafów — za uświetnienie sali honorowej Pałacu Radiowego, który był oficjalnym pawilonem radiofonii francuskiej.

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK, DNIA 25 MARCA 1938.

Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka; aktualna; 17.00 „Szkoła w Uściługu" felieton; 17.15 „Melodie Grecji" aud. słowno-muzyczna; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Komunikat śnieżowy (z Krakowa) i pogadanka sportowa (z Warszawy); — 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Koncert muzyki religijnej; — 19.35 Pogadanka aktualna; 19.45 „Pan Geldhab" audycja 20.30 Piosenki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa;

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Koncert solistów; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; — 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert chóru; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 informacyje; 18.55 Program na dzień następny; 22.10 Muzyka taneczna

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert muzyki; 14.20 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 „Sylwetki polskich myślicieli" odczyt; 18.50 Wiadom. sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 20.30 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka z płyt.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt;

Programy zagraniczne. godz. 18.30 Ryga „Manon Lescaut" — opera; 19.30 Oslo „Carmen" — opera 19.35 Radio Romania „Wesele Figara" — opera; 20.15 Praga „Pelleas i Melisanda" — opera; 21.00 Mediolan Koncert

Z teatru im. Słowackiego

„Romantyczni" — komedia w trzech aktach Edmunda Rostanda.

Największy urok tej prześlicznej opowieści scenicznej Rostanda o młodej, rozpoetyzowanej i zakochanej parze, leży w ustawicznym prowadzeniu akcji i osób na granicy komedii i satyry, leży w ustawicznym oscylowaniu myśli i refleksji między tym, co nazywamy szczerym romantyzmem uczucia i wyobraźni, a tym, co jest tylko romantyczną pozą, wyrosłą na gruncie lektury i w sprzyjającej, ciepłej atmosferze rozmarzenia i fantazji. „Romantyczni" jako komedia satyryczna — powstała na przełomie wieku XIX i XX — nie straciła dziś nic ze swojej aktualności: osoby jej — to wprawdzie dalecy krewni postaci szekspirowskich i molierowskich, ale jakże i dziś jeszcze żywe i prawdziwe, a więc bliskie nam w swoich śmiesznostkach i zamysłach. A cała ta nieszkodliwa intryga groteskowych ojców zakochanej pary — Bergamin'a i Pasquinot'a — dbających o przyszłość swoich dzieci, a cała ta poezja pierwszej, idealnej miłości Sylvetty i Percineta, i wreszcie ta kapitalna postać Straforel'a, który tyle zamieszania w akcję, a refleksji satyrycznej w atmosferę romantyczną wprowadza — ileż to wszystko ma finezji i lekkości w wypowiedzeniu literackim i teatralnym — przede wszystkim teatralnym, bo jeśli chodzi o formę, to styl, optyka sceniczna, rysunek postaci, ich ruch i słowo daje tu doskonały wizerunek teatru twórcy „Cyrana de Bergerac", „Orlątka" i „Chanteclair'a".

Aby temu teatrowi rostandowskiemu nadać pełny wyraz, plastykę i urok, należy w pierwszym rzędzie respektować jego finezję i lekkość w reżyserii i w grze aktorów i nadać mu taką oprawę dekoracyjną, aby akcja, postacie i słowo zamknięte w nich, stworzyły poetycką, czarującą bajkę. I tak się tu stało: „Romantyczni" w reżyserii p. W. Biegańskiego i na tle dekoracji p. T. Orłowicza ożyły blaskiem i bogactwem kostiumów, harmonią barw i urokiem poezji. Całość utrzymana w doskonałym stylu — nad czym czuwał osobiście dyr. K. Frycz — wydobyła zrozumiała reakcję publiczności, która wystawę i grę aktorów oklaskiwała często i owacyjnie przy otwartej scenie.

Sylvettą była pani Alicja Matusiakówna, która w tej wdzięcznej postaci zakochanego dziewczęcia świetnie połączyła poezje szczerego i niewinnego uczucia z rozbujałą, romantyczną fantazją. Również p. J. Kaliszewski jako jej partner, Percinet, doskonale pogodził prawdziwą miłość z romantyczną pozą, stwarzając przy tym sylwetę postaci pełną wdzięku i bohaterskiego uroku. Kapitalne postacie dwóch ojców o charakterze groteskowym stworzyli pp. W. Biegański (Pasquinot) i K. Fabisiak (Bergamin), którzy w każdym słowie i ruchu z maestrią akcentowali komizm. Szeroki i bardzo efektowny gest utrzymał w grze swojej p. K. Szubert jako Straforel, wywołując na widowni częste salwy śmiechu i brawa przy otwartej scenie. Poza tym kwintetem role epizodyczne zagrali pp. W. Kolwas (ogrodnik Błażej) i G. Senowski (notariusz).

Częsta ilustracja muzyczna pogłębiała nastrój tej miłej, bardzo efektownej i uroczej komedii.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 24 MARCA. Św. Gabriela, Archanioła. Św. Gabriel, Archanioł, jako wysłannik Boga był upatrzony do spełnienia największej misji, bo zwiastowania Marii i światu, że Zbawiciel świata przyjdzi na ziemię. Zachariaszowi zapowiedział narodzenie syna (Jana Chrzciciela) a N. M. Pannie oznajmił w Nazarecie, że zostanie Matką Boga-Człowieka, który będzie Zbawicielem świata.

Wschód słońca 5.32, zachód 17.55. Długość dnia 12 godzin 23 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. W środę rano w mieszkaniu przy ul. Lubomirskiego 23 zatruła się gazem świetlnym 52-letnia służąca Franciszka Gil. Przyczyną samobójstwa była obawa przed operacją.

Komunikaty

ODCZYT O KAUCZUKU SYNTETYCZNYM. Staraniem Związku Inżynierów Chemików, Okręg Krakowski oraz Pol. Towarzystwa Chemicznego w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 26 marca o godz. 18 w sali Zakładu Chemicznego II. przy ul. Karola Olszewskiego L. 2, zebranie, na którym p. inż. Tadeusz Rabek z Z. F. Z. A. w Mościcach wygłosi odczyt p. t.: „O kauczuku syntetycznym". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. Goście mile widziani.

FRANCJA W OBRAZACH. We czwartek 24 marca o godz. 19 Kolejc Francuskie oraz Stow. Przyjaciół Francji wyświetlają w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk, film przedstawiający najpiękniejsze okolice i zwyczaje Francji jak Mont Saint Michel, Francja środkowa — Drogi triumfalne w Provence — Avignon — odpusty bretońskie etc. Przedstawienie poprzedzi prelekcja ks. prof. Davida. Wstęp wolny.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Piotr Kurek l. 78; śp. z Fortunów Maria Freundlichowa, wdowa; śp. Piotr Czekaj l. 53, mistrz zegarmistrzowski.

—oOo—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Czwartek 24. III. „W małym domku".
Piątek 25. III. „Romantyczni".
Sobota 26. III. „W małym domku".

KINOTEATRY:

ADRIA: „Ubóstwiana".
BAGATELA: „Nicpoń" (Danielle Darrieux) i „Zdrajca" (Lidia Baarova).
DOM ŻOŁNIERZA: „Statek niewolników" (Wallace Beery).
L. O. P. P. „Nie ufaj mężczyźnie" i „Dwoje z tłumu".
KINO MUZEUM: „Robinson Kruzoe".
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal".
STELLA: „100 pociech" i „Cowboy bohater".
ŚWIT: „Orient Ekspress" — z Kate de Nagy.
UCIECHA: „Huragan".
WANDA: „Kobieta nad przepaścią" w rol. głów.: Maria Bogda, Nora Ney, T. Andrzejewska, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza Stępowski.
ZORZA: W dniach 19, 20, 21, 22 III. „Katarzynka" z Franciszką Gall.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś w czwartek dramat T. Rittnera **„W małym domku"**, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, odtwarzającego w sztuce rolę Doktora. Jutro w piątek **„Romantyczni"** E. Rostanda, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

DRUGI KONCERT MUZYKI PASYJNEJ. Koncert muzyki pasyjnej organizowany przez Związek Chórów Kościelnych będzie powtórzony w piątek 25 bm. o godz. 19.30 w sali błękitnej Domu Katolickiego w Krakowie. Bogaty program muzyki polskiej, włoskiej, hiszpańskiej i niderlandzkiej wykonają soliści art. op. p. Maria Bieńkowska (sopran) i art. op. p. Kazimierz Kruszewski (bas) przy akompaniamencie zespołu kameralnego Polskiego Radia w osobach p. p. Stanisława Mikuszewskiego, Herberta Nierychły i Józefa Makowicza oraz dwa zespoły chóralne: Chór Katedralny pod kier. dyr. F. Borgiela i Tow. Oratoryjnego pod kier. prof. W. Schmager-Lataczowej. Bilety w cenie zł 1.50, 1.— zł, i 50 gr do nabycia przy kasie.

—o—

O budowę nowej szkoły w Krakowie

W niedzielę 20 marca, w sali Zakładu ks. Lubomirskiego odbyło się Zebranie Obywatelskie w sprawach oświatowo-kulturalnych dzielnic: Osiedle, Grzegórzki i Wesoła. Zebraniu przewodniczył sędzia dr Żarski. Zarówno referaty, jak i dyskusje wykazały, że potrzeby kulturalno-oświatowe tych dzielnic nie są nawet w minimalnym stopniu zaspokajane przez Gminę, że Gmina w dalszym ciągu spycha swe obowiązki, dotyczące szkół powsz., nawet w zakresie utrzymania czystości, remontów, kupna sprzętów na Koła rodzicielskie. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucje, w których domagają się od Zarządu Miejskiego m. in.: **budowy nowego gmachu szkolnego na Osiedlu, uruchomienia przynajmniej jednego publicznego przedszkola dla Osiedla, urządzenia ogrodu jordanowskiego i szkoły dla dzieci tzw. trudnych i moralnie zaniedbanych.**

Echa strajku rolnego

Przed Sądem Okręgowym odbyła się w środę rozprawa przeciw siedmiu mieszkańcom Kurowa, oskarżonym o udział w zbiegowisku, które dopuściło się czynnej napaści na policję. Przestępstwo to dokonane zostało dnia 19 sierpnia zeszłego roku w Kurowie w czasie strajku rolnego. W czasie zajść zginęło dwóch chłopów.

Sąd skazał Fr. Beretę, prezesa Stronnictwa Ludowego w Kurowie, na rok więzienia, Fr. Guta na 11 miesięcy, pięciu zaś oskarżonych na 10 miesięcy więzienia. Oskarżonych bronili adwokaci dr. Grodziski, dr Wusatowski i dr Nowak.

Dr Drobner mówi i mówi...

W trzecim dniu rozprawy dr Drobner składał w dalszym ciągu wyjaśnienia. **Na pytanie przewodniczącego, jakie było jego stanowisko wobec „Jednolitego Frontu" oskarżony wyjaśnia, że negatywne, a to z tego powodu, że Komintern nakazał komunistom wdzierać się w szeregi P. P. S.** — W Polsce istnieją tylko związki klasowe, kierowane przez P. P. S., natomiast nie ma związków klasowych komunistycznych. Oskarżony krytykuje metody komunistyczne i twierdzi, **że zwalczał przeszczepianie na grunt polski wzorów komunistycznych.**

Oskarżony wyjaśnia, że nawoływał do tworzenia **frontu robotniczo-chłopskiego, a nie jednolitego frontu na wzór francuski.**

Następnie dr Drobner odpiera zarzuty, dotyczące jego odczytów i broszur o Rosji Sowieckiej.

Dłuższy ustęp tych zeznań poświęcił oskarżony swej zmarłej córce, która była trzechkrotnie aresztowana za komunizm.

W czwartek rozpocznie się przesłuchiwanie świadków.

—oOo—

Burzliwe obrady krak. Rady miejskiej

Niesłychane „wyczyny" radnego Stańczyka

Zdawałoby się, że obrady nad budżetem miasta Krakowa nie powinny dawać *„ojcom miasta"* okazji do zbyt — delikatnie mówiąc — energicznych wystąpień. Niestety, okazuje się, że niektórzy radni miejscy są kąpani w gorącej wodzie, jak tego dowodzi wtorkowe posiedzenie rady miejskiej.

Posiedzenie zaczęło się spokojnie. Chwilami unosiła się nad salą *nuda*, przerywana od czasu do czasu oklaskami (zresztą rzadkimi i krótkotrwałymi) w chwili, gdy któryś z mówców poruszył bardziej żywotną kwestię.

Programowe *przemówienie prezydenta miasta Kaplickiego* nie wzbudziło wśród radnych większego zainteresowania. Może dlatego, że piękne plany, stanowiące najważniejszą część przemówienia, są nazbyt znane, gdyż były często omawiane w prasie; a może dlatego, że zainteresowanie sprawami miasta — nawet wśród radnych — nie jest takie, jakiego by sobie życzyć należało.

„JEDNOLITA WIĘKSZOŚĆ"...

Generalny referent budżetowy dr Czuchajowski starał się uwydatnić dodatnie cechy obecnej *polityki miejskiej*, która jego zdaniem powstała dzięki „zdecydowanej i jednolitej większości". Jako cechy tej polityki podkreślił referent dążenie do równowagi budżetowej i ostrożne szafowanie groszem publicznym. Innego jednakże zdania są przedstawiciele klubów opozycyjnych, którzy zakwestionowali w toku dyskusji zarówno rzekomą „jednolitość" Klubu Pracy Gospodarczej, jak i ostrożność w szafowaniu groszem publicznym.

Głosowanie „na rozkaz", o którym mówił radny Kwieciński, nie jest jeszcze dowodem „jednolitości". Wprawdzie dr Kwieciński starał się „głosowanie na rozkaz" wytłumaczyć inaczej, niż to rozumie opozycja, mimo to jednakże wyjaśnienie, czy też raczej usprawiedliwianie taktyki Klubu Pracy Gospodarczej nie każdemu trafiło do przekonania.

„STAŁA PORCJA" RADNYCH SOCJALISTYCZNYCH.

W dyskusji ogólnej pierwszy zabrał głos radny socjalistyczny *Stańczyk*. Przemówień radnych socjalistycznych na radzie miejskiej słuchałem już niejednokrotnie i odniosłem wrażenie, że chyba brak im odpowiedniego tematu do przemówień, skoro stałą ich porcją są niepoważne ataki na „kapitalizm", na który zwalają wszelkie rzeczywiste i urojone nieszczęścia. No! Ale coś trzeba powiedzieć, bo „galeria" słucha, a i czytelnik „Naprzodu" musi otrzymać „stałą porcję" ataków na kapitalizm.

SPRAWA ŻYDOWSKA

Treść przemówienia radnego Stańczyka nie wiązała się ze sprawami budżetowymi, będącymi przedmiotem posiedzenia. Na gruncie nieco bardziej realnym znalazł się radny Stańczyk, gdy poruszył zagadnienie żydowskie, które wiąże się ściśle z zagadnieniem polityki miejskiej w Krakowie. Radny socjalistyczny wystąpił w obronie żydów, ale — może mimowoli — wyrwało mu się zdanie, że

UZNAJE WALKĘ GOSPODARCZĄ Z ŻYDAMI.

Radni żydowscy nie byli ze sobą zgodni, jeśli chodzi o stosunek do zarządu miejskiego. Część żydów, w których imieniu przemawiał radny Freund, bez zastrzeżeń popiera obecny zarząd miejski i wchodzi w skład większości Rady miejskiej. Natomiast syjoniści ustosunkowali się krytycznie wobec budżetu, że na cele żydowskie przeznaczono zbyt niskie kwoty. Radny dr *Schwarzbart* oświadczył w imieniu Klubu Narodowo-żydowskiego, że Klub wstrzyma się od głosowania.

Z żydowskimi radnymi rozprawili się w swych przemówieniach radni *dr Bogdanowski i dr Kuśnierz*. Obaj zwrócili uwagę na konieczność spolszczenia miast.

Dr Kuśnierz poddał ostrej krytyce gospodarkę gminną. Zarzucił prezydium miasta, że zdaje się niedostrzegać znaczenia kwestii żydowskiej. Przechodząc do ostatnich wydarzeń oświadczył dr Kuśnier, że mord w Luboniu, który oświetlił niebezpieczeństwo komunistyczne, zrodził się z marksizmu, a jego ojcem duchowym jest Marks i manifest komunistyczny. W tym miejscu radny Stańczyk cisnął obelżywy wyraz pod adresem radnego Kuśnierza. Radny Kuśnierz kończąc swe przemówienie oświadczył, że *Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa nie ma zaufania do obecnego zarządu miejskiego i będzie głosował przeciw budżetowi, ponieważ polityka miejska budzi poważne zastrzeżenia i nie odpowiada wytycznym programu Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa.*

Następnie przemawiał radny *Schreiber* (Bund), po czym załatwiony został incydent między radnym Kuśnierzem a r. Stańczykiem. Wiceprezydent Klimecki udzielił radnemu Stańczykowi nagany z zapisaniem do protokołu. Radny Stańczyk wyraził ubolewanie z powodu swych słów i przeprosił radnego Kuśnierza. *M.*

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki-Delegatura w Krakowie, przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dnia 26—27 marca b. r. wycieczkę narciarską pociągiem popularnym — **z Krakowa do Zakopanego pod hasłem „Przedwiośnie w Tatrach" za 7.20 zł w obie strony. — Odjazd z Krakowa dnia 26. III. o godzinie 16.00. Odjazd z Zakopanego dnia 27. III. o godz. 20.20.** W programie: 1) wycieczka narciarska na Gorzykową pod kierownictwem przewodnika. **Zbiórka dnia 27. III. o godz. 9 rano przed Biurem L. P. T. ul. Kościuszki.** 2) **Wycieczka koleją linową na Kasprowy Wierch.**

Składki na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: I. Zarzycka 2 zł, Urząd Par. św. Anny 18.90 zł, Wotum p. B. na ręce ks. G. Janiewskiego 20 zł, Z. S. 10 zł, Teleśnicka i Mayówna 4 zł, dr J. Włodkowie 10 zł, inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł, M. Woźniak 10 zł, K. Hutt 2 zł, inż. J. Stec 3 zł, Ks. W. Macheta 5 zł, J. Wasilewska 5 zł, mgr. Cz. Michalik 10 zł, N. N. 10 zł, Urząd Par. Dębniki 19.85 zł, J. Zieleniewska i K. Kostkowie 10 zł, M. Dębicki 1 zł, „Genowefa" 5 zł, Obyw. Komitet Pom. Zimowej 750 zł, I. Münnich 5 zł, E. X. złożyła w Administr. „Czasu" 10 zł, Subwencja Kom. Pow. Kasy Oszczędności 400 zł, dr J. Dunikowski 188.57 zł, ks. K. Sadlik 20 zł, Z. Zdankiewicz 2 zł, J. Bobilewiczowa 3 zł, dr I. Kotowa 5 zł, Urząd Par. B. Ciała 20 zł, W. Baran 3 zł, A. Tereśkiewiczowa 1 zł, W. Janczura 1 zł, Ks. katecheta W. Szemik 20 zł, Ks. H. Weryński 5 zł. Nadto Obyw. Kom. Pom. Zimowej ofiarował 30 q mąki, którą przekazano kuchniom Komitetu.

Do dnia 10 marca br. wydano bezpłatnie w 5 kuchniach Komitetu 143.968 obiadów osobom i rodzinom fizycznie pracującym, nie mogącym całkiem lub dostatecznie zapracować, a nie objętych akcją Ob. Kom. Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Kolejarzom zaliczono do emerytury lata zaborcze

Rada Ministrów uchwaliła zmianę przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych, dotyczącą sposobu zaliczania od dnia 1 lipca 1938 r. do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w b. państwach zaborczych.

Zgodnie z tą uchwałą od 1 lipca br. analogicznie, jak u funkcjonariuszów państwowych, pracownikom kolejowym oraz emerytom, wdowom i sierotom zostanie przywrócone zaliczanie do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej zaborczej w pełnym wymiarze.

Wskutek powyższej zmiany przepisów, otrzymywane przez emerytów wdowy i sieroty świadczenia emerytalne wzrosną o przeszło 7 milionów złotych rocznie.

——x——

Stany Zjedn. nie chcą dostarczać Niemcom helium

„News Chronicle“ donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański wstrzymał ładowanie na statek, mający odejść do Niemiec, 17 milionów 900 tys. stóp sześciennych niezapalającego się gazu helium. Gaz ten zakupiony został przez rząd niemiecki dla wypełnienia nowobudowanego obecnie w Friedrichchshafen sterowca. *Ustawa amerykańska zezwala na wywóz helium, o ile udowodnione jest, iż nie będzie on służył dla celów wojskowych.* Rząd niemiecki gwarancji tej udzielił, ale w związku z wydarzeniami w Austrii powstały, jak pisze „News Chronicle“, w umysłach amerykańskich wątpliwości. Rzeczoznawcy rządowi wysuwać mają zastrzeżenia, iż dla wypełnienia sterowca o objętości budowanego obecnie wystarczy 7 i ½ miliona stóp sześć. Zdaniem urzędników amerykańskich Niemcy opracowały sposób magazynowania helium i zamierzają 10 milionów stóp sześć przechować w rezerwie.

Helium produkowany jest poza Rosją jedynie w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Amarylla w stanie Texas, gdzie znajduje się naturalny rezerwuar, zawierający blisko 2 miliardy stóp sześc. tego gazu. Rezerwuar ten jest własnością rządu.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 23 marca br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	28.35—28.85
Pszenica czerwona jednolita	26.25—26.50
Pszenica jednolita biała	26.25—26.50
Pszenica targowa	25.75—26.00
Żyto jednolite	20.50—20.75
Żyto zbierane	19.75—20.00
Jęczmień jednolity	19.50—20.00
Jęczmień przemiałowy	17.75—18.00
Jęczmień pastewny	17.50—17.75
Owies jednolity dworski	22.00—23.00
Owies zbierany	19.50—20.00
Owies zadeszczony	18.75—19.00
Kukurydza	19.75—20.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-30 proc.	41.25—43.25
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-50 proc.	40.00—41.25
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-65 proc	36.50—37.50
Mąka razowa	29.50—30.00
Mąka pszen. gat. II wyc. 30-65 proc.	34.50—35.25
Mąka pszen. gat. IIA wyc. 50-65 proc.	29.00—30.00
Mąka pastewna	17.50—17.75

Tendencja ogólna słaba.

Sygn. akt. II. Km. 135/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1938 r. o godz. 9-tej w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 19 i ul. X. X. Sanguszków Nr. 36, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Debory z Müllerów Fisch, składających się z 1-go kredensu pokojowego, 1-go stołu pokojowego i 6-ciu krzeseł, 1-ej szafy jasnej, 2-ch szafek nocnych, 1-ej maszyny do pisania fmy „Remington“, 100 worków mąki pszennej po 100 kgr, oszacowanych na łączną sumę zł 4.550.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 21 marca 1938 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Sygnatura: I. Km. 2300/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1938 r. o godz. 15 w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Saula i Teofili Immerglücków, składających się z urządzenia domowego i innych ruchomości. Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Zgodnie z wnioskiem wierzyc. pop. z 3/3. 1938 r. podejmuję postępowanie i wyznaczam termin licyt. jak wyżej.

Dnia 15 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygnatura: Km. 263/38 i łączne

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza L. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 kwietnia 1938 r. o godz. 10-tej w Grojcu, dwór, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Chrząszcza, składających się z płachty (wantuch), wagi, 2 bryczek, wozu roboczego, 20 baranów, beczkowozu, motoru benzynowego marki „Wigo“, oszacowanych na łączną sumę zł 1.720.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 22 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

CONCORDIA MERREL. 79

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Jacqueline, zrozpaczona, pozwoliła się prowadzić majorowi niejako na oślep. Że też Duan mówił takie rzeczy, że był taki czuły, taki niby rozkochany, a już miał umówiony spacer po ogrodzie o księżycu w towarzystwie pani Beaumont... — W blasku tego samego księżyca mówił jej, żonie, że na całym świecie są tylko oni dwoje... Zapewniał, że innej nigdy nie kochał i nie pokocha... I prosił, żeby mu wierzyła! Żeby wierzyła! W tej chwili rozpaczy była święcie przekonana, że nigdy mu już nie będzie wierzyła. Nigdy.

Przez resztę wieczoru udawała nadzwyczajną wesołość i Duan zobaczył ją w kole młodych ludzi, ubiegających się o tańce. Wściekły, przedarł się przez barykadę fraków.

— A dla mnie zarezerwowałaś jeden taniec?

Uśmiechnęła się słodko ze złośliwym błyskiem oczu:

— Przepraszam cię, ale już wszystkie moje tańce zajęte.

Odszedł nachmurzony i niedługo potem w przerwie zbliżył się do Jacqueline służący, informując, że pan doktór pojechał do domu i przysłe po panią auto.

Jacqueline miała chwilę wstrząsu. Wbrew wszystkiemu liczyła na wspólny powrót. Przestała udawać wesołość. Zgasła jak raca. Ciężar spadł na serce. Nie chciała zostać do końca. Gdy tylko auto wróciło, pożegnała się i pojechała do domu.

Na powrót pani czekała senna pokojówka. — Duan był już w swoim pokoju. Jacqueline, odprawiwszy dziewczynę, poszła na górę. Jak podcięta padła na kolana obok łóżka i ukryła twarz w rękawach szynszylowego płaszczyka.

— Mówił, że innej nie ma — szeptała. O, Jimie, kochaj mnie chociaż trochę.

. . . .

Nazajutrz po południu miała niespodziewanego gościa w osobie młodzieńca w okularach, który ją oprowadzał po Laboratorium Dr Milsoma.

Przywitała go serdecznie, ciekawa, z czym przyszedł. Młody człowiek tłumaczył się nerwowo.

— Rzecz jest tego rodzaju... — Wyciągnął z kieszeni zapisaną kartkę. — Znalazłem to u nas w laboratorium w kasie ogniotrwałej. Ponieważ tu jest nazwisko ojca pani, pomyślałem, że muszę pani to oddać i ponieważ właśnie przechodziłem tędy...

— Jaki pan uprzejmy. Naturalnie przechowuję wszystko co zostało po ojcu.

Mówiąc to, czytała ową kartkę.

— Przeczytałem, bo nie wiedziałem, co to jest — tłumaczył się gość. Ale to zdaje się, nic ani ważnego, ani osobistego.

— Ależ nie ma pan za co przepraszać. — Jacqueline odwróciła kartkę i czytała notatkę na odwrocie. O! — zawołała. — To bardzo ważne!

Umilkła, bo student mówił dalej, jakby się jeszcze usprawiedliwiał.

— Formuła na nieszkodliwy środek.

Jacqueline bacznie spojrzała.

— Na nieszkodliwy środek? — zapytała.

Podała mu kartkę.

— Czy mógłby pan odczytać tę formułę i wytłumaczyć mi?

— Owszem — odpowiedział ze zdziwieniem.

Odczytał znaki chemiczne i cyfry, oznaczające stosunki ilościowe.

— Więc to nieszkodliwe lekarstwo? — pytała niepewnym głosem.

— Daje się głównie na uspokojenie nerwów. Znam to. Gdzieżbym nie znał?

— Dziękuję panu!

W twarzy jej było coś tak dziwnego, że student zaniepokoił się:

— Co się stało, proszę pani? Co ja takiego powiedziałem, czy...?

— Ależ nic. Jestem panu bardzo wdzięczna, że mi pan to przyniósł.

Gdy odszedł, odwróciła kartkę i wpatrzyła się w notatkę.

— Nieszkodliwy środek — powtarzała w głębi duszy, bo na odwrocie widniał napis wyraźnym, ostrym charakterem ojca: „Ostateczna formuła na środek przeciw epilepsji Milsoma“ i data — na trzy miesiące przed śmiercią.

Długo stała zamyślona.

Duan wrócił na obiad. Nie widzieli się przez cały dzień. Byli nawzajem skrępowani, ale co do Jacqueline to mniej ją krępowały wspomnienia z ubiegłego wieczoru niż nowa wątpliwość, wywołana rewelacyjną kartką. Siedziała jak na szpilkach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.